

POLSKA ZACHODNIA.

Dziś 16 stron Dziś „Młody Czytelnik”.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji **2 zł 50 gr.** z doręczeniem :-: do domu przez pocztę. :-:

Po rewolucji pałacowej w „Polonii”.

Ci, co nie zlekli się trudów życia i pozostali wierni głosowi sumienia, pożegnali p. Korfantego! Inni, mniej mocni na duchu, utopili skrępyły w tragicomicznym „oświadczeniu“ i zostali przy p. Korfantym.

Wczoraj opisaaliśmy obszernie przebieg swego rodzaju rewolucji, jaka wybuchła w „Polonii” na wieść o potępiacym wyroku Sądu Marszałkowskiego. Donieśliśmy mianowicie, co nadal podtrzymujemy, że szereg redaktorów „Polonii” z p. Zabawskim na czele w związku z wyrokiem Sądu Marszałkowskiego wniosło rezygnację. Zewnętrznym śladem protestu personelu redakcyjnego „Polonii” przeplw p. Korfiantem było wwołanie ze strony p. Zabawskiego swego nazwiska z rubryki tytułu. „Polonii”. Okoliczność tę może zbadać każdy, siegnąwszy po onegdajszy numer „Polonii”.

Donosząc o tem wszystkim, zarna-
czyliśmy zarazem, że p. Korfany, prze-
rażony wspomnianym protestem zespołu
redakcyjnego, zastosował wszelkie mo-
żliwe środki, by złamać solidarność
członków redakcji i w ten sposób urato-
wać choćby pozory tego, że „wszystko
nadaj jest w porządku”. Kilkunasto-
dzinnie usilne zabiegi p. Korfantego przyni-
eły przynajmniej ten „sukces”, że p.
Zabawski, puszczając w niepamięć kró-
kie górne chwile odruchów protestacy-
nych swego sumienia, dał się udobruchać,
uświelił na nowo tytułową rubrykę
„Poloni” swem nazwiskiem, a na użytek
nieswiadomych rzeczy czytelników
„Poloni” podpisał niesamowitą treść
„oświadczenie”, zamieszczone we wzo-
rajszym numerze „Poloni”. W oświad-
czeniu tem, p. Zabawski, przemilczając
przebieg dramatycznej sceny, jaka za-
szła między nim a p. Korfanytem, uro-
czyście oświadcza, że za kierunek „Poloni”
przede wszystkim on „ponosił odpowie-
dzialność”, zarecza, że personal redak-
cyny korzystał z „pełnej samodzielno-
ści” i „nie podlegał naczyli presji, o
oświadcza dalej, że wszystko to, co pisał
„Polonia” było zgodne z jego i reszty
redaktorów przekonaniami. Oświadcza
dalej p. Zabawski, że ani on, ani nikt z
redakcji nie pobierał żadnych subwenc-
i obwieścza, że on i podpisani dwaj inni
towarzysze niedoli nadal będą pełnić
wierną służbę w „Poloni”.

Streszczone powyżej oświadczenia podpisał p. Zabawski, jako naczelny redaktor, jako drugi podpis widnieje nazwisko p. Jana Smotryckiego, by zaś nie było zbyt mało podpisów doskoczył ze swoim podpisem świeżo upieczony „redaktor” i tutumfacki p. Korfantego p. St Janicki.

Nie dodała tylko szlachetna trójką „niezlomnych rycerzy”, że w redakcji „Polonii” znalazła się inna trójką, to jest reszta personelu redakcyjnego „Polonii”, która odmówiła swych podpisów na upokarzającym oświadczeniu i która west

chnawszy, z głęboką ulgą w sercu pożegnała gmach „Polonii“, gdzie pisali dotychczas w „pełnej samodzielności“ (?) i „bez czyjejkolwiek presji“. (?)

Pożegnali p. Korfanteo i poszli, bo mieli widać zbyt silne poczucie głosu sumienia i odczucie prawdy, serca ich nie obrosły jeszcze starym oportunizmem, a wola pozostała na tyle krzepka, by nie bać się ryzyka nowej wędrowki życiowej, choćby to miało oznaczać czasowy uszczerbek materialnych konieczności życia.

Która z tych „trójek“ działała śmie-
lej, i rzetelniej niechaj oceni światła opi-
nia publiczna.

Niechaj oceni, czy zrobili dobrze ci, którzy pozostali przy boku tego, którego postępowanie nazwał wyrok jako nieli-

cuja z godnością posta i publicysty, czy też raczej godnie i uczciwie postąpili ci, którzy uznali, że są pewne stałe kryteria moralne, od których nie może być odchyleń i które nie mogą ulegać dyskusji, a tem bardziej nie mogą być utopione w treści tragikomicznego „oświadczenia“

Cała powyżej opisana historia mieć będzie niewątpliwie, dalsze swe echa.

Na razie zaś przyjmujemy do wiadomości, że p. Zabawski i p. Smotrzycki (p. Janickiego nie zaliczamy do redaktorów) wzięli na swoje sumienie wszystko to, co dotychczas „Polonia” pisała. Wynika stąd, że wymienieni panowie podzielają, zarazem treść wszystkich artykułów p. Korfanteo, pełnych niegodziwych i warcholskich wycieczek, oraz biorą na swo-

je sumienie również onegdajszy, niepodpisany artykuł p. Korfańskiego, który tchórzliwie pominął lub poprzekreślał główne ustępy wyroku Sądu Marszałkowskiego i który wyrok, będący potępieniem niegodziwych praktyk i czynów p. Korfańskiego nazwał... „potępieniem sarnawinnych oszczerców”.

A więc to, co przedwczoraj stało się przyczyną żywego oburzenia ze strony p. Zabawskiego i przyczyną zgłoszonego jego rezygnacji, od wczoraj uznane zostało przez p. Zabawskiego jako twór, opublikowany przez „bełnej samodzielnosci” „bez czykolwiek presji” i „zgodnie z przekonaniem!” (?)

"Difficile est satiram non scribere", panowie, niech wam się nadal „mile”, „niezależnie” i „bez presji” pracuje w „Polonii” pod opiekunkami skrzydłami p. Korfanteo, Gdwyście jednak popatrzeli w dusze swego pracodawcy i stwierdzili, co on sam o was myśli, przezraziliście się.

Ale dość tego! Zbyt smutne to rzeczy,
arcysmutne!

Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna w wyżej wzmiankowanej sprawie podaje pod datą 30 listopada br. następujący komunikat:

Staraniem p. Korfanteogo udało się spowolnować wczoraj powrót do redakcji „Polonii” p. Zabawskiego i dzisiejszy numer nosi już jego podpis, jako naczelnego redaktora. „Polonia” zamieszcza dziś oświadczenie (?) podpisane przeze mnie. Zabawskiego, Smotycznego i posła Janickiego p. Janicki nigdy redaktorem nie był i nie będzie ani też nie jest członkiem Syndykatu Dziennikarzy — przyp. Red.), zawierające zastrzeżenie przeciw ewentualnym komentarzom, mogącym wynikać z interpretacji wyroku Sadu Marszałkowskiego, że którykolwiek z nich czepia subwencje prasowe (oni nie, ale p. Korfanty — przyp. Red.). Pod oświadczeniem brak podpisów dotychczasowych członków redakcji pp. Kubiś, Nogała, Harlendera i Proczna, którzy zgłosili swe wystąpienie z redakcji.

Ży Marsz. Piłsudskiego nowy.

Paryż, 1. 12. PAT. Wiadomość o zamiarze Marszałka Piłsudskiego udania się do Genewy spotkała się w prasie międzynarodowych kierunków z wyrazami uznania. W „Liberte” Bainville oświadcza, że Polska jest w Europie wschodniej elementem pacyfikacyjnym. Omawiając ostatnią notę „Temps” oświadcza, że potwierdza ona całkowicie ogólne mniemanie o pokolowych zamiarach Polski. Podróż Marszałka Piłsudskiego będzie miała znaczenie dla wyjaśnienia sytuacji.

Dobrze jest, że Marszałek Piłsudski, którego cała Polska uważa za bohatera narodowego, wejdzie w osobisty kontakt z głównymi politykami Europy.

Waldemaras dziś jedzie do Genewy.

Paryż, 1. 12. (AW). „Petit Parisien“ donosi z Rygi, iż Waldemaras w czwartek, 1. grudnia udaje się do Genewy. Na decyzję litewskiego premiera co do osobistego udania się na sesję Rady, wpłynęła podobno wiadomość, o zamierzonym osobistym wyjeździe do Genewy Marszałka Piłsudskiego.

Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej przystąpiła do pracy.

Genewa, 1. 12. PAT. W przemówieniu wygłoszonym wczoraj z okazji otwarcia sesji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, przewodniczący Loudon stwierdził, że najważniejszym zadaniem komisji, jest stworzenie komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa, powołanie którego zażądało Zgromadzenie L. N. Z kolei Loudon powitał państwa, które po raz pierwszy biorą udział w pracach komisji, a mianowicie **Rosję sowiecką i Kuwejt**. Loudon oświadczył, że poszczególne narody zdecydowane są przeprowadzić stopniowe ograniczenie i zmniejszenie zbrojeń przez stworzenie nowych gwarancji bezpieczeństwa, które umożliwią rozstrzygnięcie międzynarodowych zatargów drogą postępowania **rozjemczo-pojednawczego**.

Na ogólnej dyskusji zabrał pierwszy głos przewodniczący delegacji sowieckiej, komisarz ludowy Litwinow, który zaznaczył, że nowoczesny kapitalizm jest główną przyczyną ostatnich olbrzymich zbrojeń. Liga Narodów nie dokonała do dnia dzisiejszego żadnej prakty-

cznej pracy w dziedzinie rozbrojenia. Litwinów oznajmił w dalszym ciągu, że rząd sowiecki proponuje **znieście**nie wszystkich sił zbrojnych, lądowych, morskich i powietrznych, zniszczenie wojennego materiału i amunicji, zaniechanie wojskowego wyszkolenia, zniszczenie twierdz, oraz znieście wojskowych budżetów. Dodał on, że delegacja sowiecka posiada pełnomocnictwa do przystąpienia do układów, które uczynią ją tym, co proponuje, a na mocy których zostanie dokonane w ciągu jednego roku zniszczenie materiału wojennego. G ile natychmiastowe wykonanie tego programu okazałoby się niemożliwe, nale ży wprowadzić je w życie w okresie 4-letnim. Litwinów przedstawił rezolucję, zapraszając komisję do niezwłocznego rozpoczęcia prac, mających na celu opracowywanie szczegółowego planu powszechnego rozbrojenia na podstawie propozycji delegacji sowieckiej, oraz zwołanie najpóźniej w marcu 1928 roku międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Café Astorja

Wlad. K. Protsch

**Pierwszorzędna kawiarnia w miejscu
Rendez-vous inteligencji.**

Niegrzany alarm niemiecki.

(Od własnego korespondenta „Polski Zach.”)

Berlin, 28. listopada.

Korespondent warszawski „B. Z. am Mittag” depeszując w dniu 26. listopada do swego pisma donosił, iż rozmowa pp. Stresemanna z Litwinowem w Berlinie wywołała w prasie polskiej „eine gewisse Nervosität”. Pisząc słowa niniejsze, nie znam prasy polskiej z tego dnia, nie wiem przeto, na ile trafną była charakterystyka dziennikarza niemieckiego, że am natomiast doskonale prasa niemiecka z paru ostatnich dni. Wyjazd Marszałka Piłsudskiego do Wilna i sprawa, wiskająca stać ponoc na wtosku zbrojnego konfliktu polsko-litewskiego, spowodowały w prasie niemieckiej nastroj, którego nie można określić słowem nerwowość. Prasa niemiecka ogarnęła prostopu jakiś lekki szaf. Czytając ją, miało się chwilami istotnie wrażenie, że z nad granicy polsko-litewskiej ciągnie już nieuchronnie jakaś nowa burza wojenna, którą może jedynie dzięki niebawemu wysiłkowi zdola się jeszcze zażegnać przed nadchodzącą sesją Ligi Narodów.

Ten niesamowity nastroj ma swe głęboko, choć niezmierzenie proste uzasadnienie. Wywołały go przede wszystkim wieści, płynące z Litwy samej, wieści, zapowiadające bliski upadek rządu Waldemarsa, a budzące obawy, iż każdy rząd, który po nim na Litwie przyjdzie w tej czy innej formie, dążyć będzie do nawiązania bezpośrednich stosunków z Polską. A to wystarczało, aby całe ośrodkie ataku zwróciło się przeciw polskiej intrzydze, przygotowanej rzekomo ten upadek, przy pomocy oddanej sobie emigracji litewskiej. Zapominano w obliczu tej polskiej intrzygi natychmiast o swych antypatiach do p. Waldemarsa. Zapominano o tem, iż Niemcy dotychczas nie otrzymali żadnego zadośćuczynienia co do swoich żądań w materii zagwarantowania uprawnień Niemców kłajpedzkich. Zapominano, iż p. Waldemars nie dotrzymał przysięgi, dany w tej sprawie p. Stresemannowi dwukrotnie: raz w Genewie, drugi raz w Berlinie. Zapominano słowem o upośledzeniu swych braci w Kłajpedzie, za co wina spadała przecież na obecną rząd litewski. W obliczu „polskiego niebezpieczeństwa” postanowiono wystąpić w obronie tego „bardzo nieprzeznaczonego” p. Waldemarsa, byleby tylko nie dopuścić do zmiany stosunków polsko-litewskich, dokonanych w jakiegokolwiek drodze bezpośredniej. Postanowiono przybrać się w szatę obrońcy zagrożonego pokoju i zawsze gotowego do usług pośrednika. Za pośrednictwem bowiem zawsze coś można byłoby zyskać.

Zatrąbiono tedy alarm, przedstawiając na wszelki wypadek rzecz tak, iż cokolwiek stałoby się na Litwie, należałoby przypisać z reguły intrzydze polskiej. Nie pierwszy to zresztą raz, choć oddawna już nie w takiej formie przygotowywano nastroj przed sesją Ligi, nastroj mający zdyskredytować Polskę w oczach faknącego pokoju świata.

Cała przecież ta akcja miała jedną mniej przyjemną dla Niemiec stronę. Oto przed Genewą wstąpił ktoś do Berlina. Na ten raz nie p. Cziczera, ale ktoś równie mało w takich razach pożądanym, bo jego zastępca — Litwinow. Choć prasa o tem milczy, plotka berlińska twierdzi, że p. Litwinow, bawiały tu tylko przejazdem, zdążył jednak spędzić długie godziny na rozmowie z p. Stresemannem. Rezultatem tych rozmów był komunikat. Jak się z niego opinia dowiedziała, obaj dyplomaci omawiali „die beiden Länder gemeinsam interessierende Fragen”. Stwierdzone zostało przytem „Uebereinstimmung” co do utrzymania pokoju, wobec zastrzeżenia się stosunków polsko-litewskich. Ten skromny komunikat miał najwidoczniej przypomnieć opinii Rapala i późniejszy układ niemiecko-sowiecki, podpisany w kwietniu zeszłego roku w Berlinie. Miał on najwidoczniej uprzątnąć opinii, iż wiezy przyjaźni łączące Sowiety i Niemcy, w niczem nie zostały naruszone i że oba rządy w sprawach polityki zagranicznej, przynajmniej na wschodzie Europy, działają nadal w jaknajlepszym przyjacielskim porozumieniu. Jeżeli się dalej zważy, iż na jesieni zeszłego roku Litwa zawiązała się z

Rok założ. 1894

J. JOKS i S-ka

Katowice, ulica św. Jana nr. 12

NAJSTARSZY NA MIEJSCU SKŁAD MANUFAKTURY

Wełna, jedwabie, akamity — Materiały na pościel i bieliznę

Barchany, płótna, zefiry, perkalce, woale i t. d.
Kocy do spania, pędy chustki do odkrywania

Urzędnikom państwowym

udzielamy na bardzo dogodnych warunkach kredytu!

Podpisanie polsko-niemieckiego układu

w sprawie wywozu polskiego drzewa do Niemiec.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.) (AW.) Wczoraj o godzinie 1 po południu w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych podpisany został układ handlowy polsko-niemiecki w sprawie wywozu drzewa. Układ podpisany został przez Ministra

Spraw Zagr. p. Zaleskiego z jednej, a posła niemieckiego Rauschera z drugiej strony. Układ ten uprzednio parafowany przez Stresemanna i dyr. dep. M. S. Z. p. Jackowskiego, wchodzi w życie z dniem 5. grudnia l.r.

„Messenger Polonais” nie brał subwencji z Berg- und Hüttenmännischervereinu.

W związku z wyrokiem Sądu Marszałkowskiego w sprawie p. Korfanteo naczelny redaktor pisma „Messenger Polonais”, wychodzącego w Warszawie przesłał na ręce redaktora „Głosu Prawdy” list, następującej treści:

Szanowny Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie w poczynnym piśmie Pańskim następującego wyjaśnienia:

Wczorajsze pisma ogłosiły orzeczenie Sądu Marszałkowskiego w sprawie p. Korfanteo, w którym to orzeczeniu zaznaczono zostało pośrednio pismo, pozostające pod moim kierownictwem.

Sąd bowiem orzekł, że „pobieranie subwencji od górnośląskiego Związku górniczo-hutniczego przez posła Wojciecha Korfanteo, w okolicznościach w jakich to uczynił, nie licowało z godnością posła i publiczności”, że jednak okolicznością łagodzącą jest fakt, że w tymże czasie górnośląski Związek górniczo-hutniczy wypłacał, względnie wypłacał jeszcze subwencje tego samego charakteru i innym pismom”, przyczem orzeczenie wymienia imiennie ledno tylko pismo, a mianowicie prowadzone przezemnie „Messenger Polonais”.

Nie wchodzić w to, czy Sąd Marszałkowski był, czy też nie był kompetentnym w sprawie oceny sposobu prowa-

dzenia „Messenger Polonais” i publikowania o tem swojej opinii, stwierdzam, że w końcu r. 1926 „Messenger Polonais” dla rozszerzenia w celach propagandy swego działu ekonomicznego zwrócił się do szeregu organizacji przemysłowych, eksportujących zagranicę, z propozycją informowania w swoim dziale gospodarczym o ich stanie produkcji, żądając w zamian zwrotu faktycznych kosztów wydawniczych.

Szereg instytucji, doceniających znaczenie informacji handlowych dla zagranicy, w momencie zdobywania przez eksport polski nowych rynków, do tej propozycji się przychylił. M. in. uczynił to również i górnośląski Związek Górniczo-Hutniczy.

Nie widzę, co Sąd mógł w tem upatrywać analogicznego z postępowaniem p. Korfanteo, które Sąd scharakteryzował jako „nie licujące z godnością posła i publiczności”. Co mnie jednak najbardziej dziwi, to to, że Sąd zacepił pośrednio w sposób mogący przynieść ulgę, prowadzone przezemnie pismo, nie zaślepnawszy urzędniczo informacjami w Spółce Wydawniczej „Vistula”, do której pismo należy, ani u kierownictwa pisma.

Z szacunkiem

Dr. Józef Puzyna,

Naczelny redaktor „Messenger Polonais”

Moskwa traktatem przyjął, w którym Moskwa oświadczyła, iż nie uznaje granicy polsko-litewskiej, wytkniętej decyzją mocarstw w 1923 roku, trudno się ożreć wrażeniu, iż Rzesza, idąc ręką z ręką z Sowietai, w sprawie polsko-litewskiej, nie daje niejako swego placet na stanowisko moskiewskie. Pośrednio przeto Rzesza kwestionuje tę decyzję, gdyż stając po stronie Moskwy w zatargu polsko-litewskim, musi sobie zdawać sprawę z tego, iż źródłem tego zatargu jest stały protest Litwy przeciwko decyzji mocarstw.

Czy na podkreślanie tego zależało w obecnym momencie Rzeszy — w to wątpić należy. Wrażenie tego komunikatu odrazu musiało osłabić wartość całego alarmu, podejmowanego przez prasę niemiecką w imię wzniesłej troski tylko o pokój Europy. Powoli też zaczęło wycofywać się z tego alarmu, grzebiąc jaknajskrzetniej w pamięci opinii oż pozorne niewinny komunikat i jego znaczenie.

Więści nadchodzące z Polski, jak również z rzekomo „płonącej granicy” litewsko-polskiej, ba, nawet z Kowna, zadające kłam wszelkim rozsiewanym plotkom o zbrojnej intrzydze polskiej — były najlepszą odpowiedzią na całą tę niepoprawną berlińską nagonkę, robioną pod płaszczykiem troski o pokój. Jeśli miała to być zwykła bomba przedlitgowa, rzucano ją stanowczo zawczesnie. Do 5. grudnia, nawet przy jakimś dużym wysiłku, nie wiele pozostanie z całego wrażenia. Szata pokojowa niemiecka natomiast straciła wielce na swym niewinnym blasku z chwilą, kiedy zaczęły ją ułinać ręce p. Litwinowa.

Wrażenie musiało pozostać jedno: niezadowolone ze swych granic Niemcy, żyją wciąż, niestety w psychozie, która każe im wszędzie w Europie dostrzegać „płonące granice”, choćby do pożaru było jeszcze daleko.

T. M. K.

Do powyższej doskonałej charakterystyki, nadesłanej przez naszego berlińskiego korespondenta, dodamy jeszcze jeden ważny fakt, który grubo pokrzyżował intrzygę niemiecką, obliczaną na urabianie Polsce jaknajgorszej opinii. Faktem tym to nota Rządu polskiego, rzeszłana do mocarstw europejskich (treść noty podaliśmy wczoraj) i stwierdzająca w sposób spokojny i stanowczy zarazem, że Polska nie żywi wobec Litwy żadnych zaborczych czy wojennych zamiarów, natomiast domaga się zaistnienia takich warunków, któreby zlikwidowały bezsensowny a głoszony przez Litwę „stan wojny” z Polską i doprowadziły do unormowania stosunków z Litwą. Nota polska, wyjaśniająca istotne stanowisko Polski wobec Litwy, jest do wódnom zarządzeniem intrzyganckich alarmów niemieckich, a zarazem zapowiedzią stanowiska, jakie delegacja polska zajmie na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów. (przyp. red. „Polski Zachodni”).

Polski cement do Brazylii.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.) Do Gdyni przybył parowiec fiński „Merator”, należący do fińsko-amerykańskiej linii okrętowej. Zabrał on ładunek polskiego cementu eksportowego do Brazylii.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Marsz. Piłsudski o sprawie litewskiej.

Katowice, 1. grudnia.

Jak się w ostatniej chwili dowiedzieliśmy p. Marsz. Piłsudski wygłosił wczoraj obszernie exposé w sprawie stosunków Polski do Litwy kowieńskiej. Treść tego exposé z powodu zalecia przez czas dłuższy linii telefonicznej, nie otrzymaliśmy do chwili oddania numeru do druku.

Dekret o rozpisaniu wyborów.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.) Dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej o rozpisaniu wyborów będzie podpisany przez P. Prezydenta w Spół, dokąd przesyłany zostanie przed dniem 5. grudnia br.

Marsz. Trampczyński będzie kandydował.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.) Marszałek Trampczyński podczas urzędowego przebiegu się przed parą dniami, na którym poeznął się z senatorami oświadczyć, że będzie kandydował w nadchodzących wyborach do Sejmu. Według pogłosek marszałek Trampczyński ma być wystawiony na jednym z pierwszych miejsc listy Związku Ludowo-Narodowego.

Szereg „Piasta” topnieją.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.) Członek stronnictwa Piasta poseł Toczył Walenty wystąpił ze stronnictwa i zgłosił akces do grupy senatora Bolk.

Zmiany personalne w Min. Roln.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.) W Ministerstwie Rolnictwa ma w najbliższym czasie nastąpić szereg zmian personalnych, które umożliwią bardziej fachowe prowadzenie prac w różnych dziedzinach, dlatego też przy powoływaniu urzędników Ministerstwo będzie stawiało jako jedyny i wyłączny warunek fachowe wykształcenie kandydatów w bądź rolniczym bądź ekonomicznym. Analogiczne zmiany będą przeprowadzone w oddziałach urzędów wojewódzkich.

Podwyżka taryf spowodowana programem gospodarczym Min. Poczty i Tel.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.) W związku z podwyższeniem taryf pocztowej i telegraficznej, Minister Poczty i Telegrafów p. Międzyński odbył w sali konferencyjnej Ministerstwa Poczty i Telegrafów konferencję, w czasie której przedstawił program gospodarczy Ministerstwa, który spowodował obecną podwyżkę.

Znamienne nastroje w Kownie.

Kowno, 1. 12. (AW.) Aresztowano tu pod zarzutem rozpowszechniania wiadomości alarmujących szereg osób. Kilku redaktorów i współpracowników pism opozycyjnych ożnagłono do odpowiedzialności. — Fakty te wywołują świadczą o nastrojach w Kownie.

Kto wznieca zarzewie wojny?

Parý, 1. 12. (Pat.) W „Journal de Debats” Cauvin, stręcząc wojnę zataru polsko-litewskiego, oświadcza, że jest rzeczą niedopuszczalną, aby jeden z członków Ligi Narodów był na stopie wojennej z drugim bez wypowiedzenia wojny. Obowiązkiem Rady Ligi jest polozóy kres tej sytuacji. Autor stwierdza, że Polska nie ma zamiaru zaniesć do Litwy pożogi wojennej.

Z Sejmu Śląskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu Śląskiego wprowadzono kilka zmian do ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym.

S. Menceł

Katowice, ulica 3-go Maja 17

Dywany, Chodniki, Firanki
Linoleum, Kokosy i Maty.

Sprostowanie.

Do wczorajszego sprawozdania z konstytucyjnego zebrania Rady Naczelnej Polskiego Zjednoczenia Pracy wkradło się parę błędów cenerskich. Błędnie zostało wykruszone nazwisko p. burnistara Grzesika Karola, przewodniczącego Głównego Komitetu Wykonawczego p. Raszke, przedstawiciela Zw. Uchodźczów Cieszyńskiego, p. Pakuły Henryka, przedstawiciela Związku Cechów Rzemieślniczych oraz p. Palucha, przedstawiciela Związku Inwalidów Wojennych.

Z programem czy bez programu?

Rząd Marszałka Piłsudskiego ma program gospodarczy i systematycznie go realizuje.

Dnia 20 listopada wygłosił p. Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski w Katowicach odczyt pod tytułem: „Postęp ekonomiczny Polski”, w którym w cyfrach i wykresach przedstawił bardzo dokładnie różnice między dzisiejszym stanem gospodarczym państwa, a stanem z przed lat kilku oraz uwydatnił postęp, jaki w ciągu tych pierwszych kilku lat istnienia odróżnionej państwowości a zwłaszcza w ciągu dwóch lat ostatnich dokonał się niemal we wszystkich działach gospodarstwa narodowego.

Cyfrы i wykresy przedstawione przez p. ministra Kwiatkowskiego nie były nowością dla tych wszystkich, którzy z tytułu swej pracy zawodowej zajmują się żywymi sprawami gospodarczymi. Ale nawet dla tych, którzy nie mają sposobności śledzić cyfr statystycznych, dotyczących stanu i rozwoju naszego życia gospodarczego, jedynie cyfry same mogły być nowością, natomiast linia rozwojowa, przebiegająca się z tych cyfr i wykresów oraz wynikające z nich stwierdzenie, że postęp ekonomiczny Polski jest faktem i że sytuacja gospodarcza państwa jest bez porównania lepsza niż w pierwszych latach naszej państwowości, a nawet niż jeszcze przed laty dwoma i że z każdym dniem dalszej ulega poprawie, dla nikogo, choćby nigdy żadnej cyfry statystycznej ani żadnego wykresu nie widział, nie było niespodzianką. Tę niewątpliwą poprawę widzi i odczuwa na własnej skórze każdy, kto iakikolwiek czynny udział bierze w życiu gospodarczym.

A jednak mimo to spotykamy się do dziś w ciągu bliskiej kampanii wyborczej zapewne coraz częściej spotykać się będziemy z zarzutem, że Rząd obecnie nie ma żadnego planu gospodarczego, że swą politykę gospodarczą prowadzi z dnia na dzień, nie wiedząc i nie dbając o to, co jutro przyniesie. Rozpatrzmy ten zarzut i zbadajmy, czy i o ile jest w nim słuszności, a ile zleży woli lub politycznego doktrynerstwa.

Ażby odpowiedzieć na to pytanie zgódzić się przedewszystkiem na jakąś definicję polityki gospodarczej i programu czyli planu gospodarczego. **Polityka gospodarcza** — według definicji ustalonej przez prof. Dr. Biegeleisena w rozprawie p. t.: „Wstęp do studiów nad polityką gospodarczą” — nazywamy **zespół usiłowań, działań i urządzeń ludzkich, mających na celu zmianę stosunków gospodarczych w kierunku najbardziej pożądanym ze stanowiska ogólnopaiństwowego**. Zmiana zaś ta dąży do naj wyższego celu wszelkiego gospodarowania tj. najbardziej racjonalnego i najbardziej obfitego zaspokojenia potrzeb ludzkich. Program zaś czyli plan gospodarczy — wedle tego samego autora — **nie jest niczem innem jak ustaleniem kolejności potrzeb gospodarczych i środków ich zaspokojenia w obrebie gospodarki państwowej, samorządowej, prywatnej i zrzeszeniowej**.

Nawet największy malkontent i przeciwnik obecnego Rządu nie może twierdzić, jakoby Rząd żadnej polityki gospodarczej nie prowadził i rozwój gospodarczy państwa i jego ludności pozostawił własnemu losowi. Wszak główna uwaga obecnego Rządu i największe jego wysiłki skierowane były od pierwszych chwil ku zmianie „stosunków gospodarczych w kierunku najbardziej pożądanym ze stanowiska ogólnopaiństwowego”. Głównym narzędziem polityki gospodarczej w rękach państwa jest ustawodawstwo, które niemal we wszystkich działach dotyczy kwestii ekonomicznych. Wystarczy zaś przejrzeć Dziennik Ustaw za czas od maja 1926 r., by przekonać się, że niema chyba ani jednej dziedzinę stosunków gospodarczych, którychby Rząd obecnie nie próbował unormować i to unormować leniej niż poprzednio, bo kierując się wyłącznie zasadą dobra ogólnego. Niezależnie zaś od dziedziny ustawodawczej usiłował Rząd także praktycznie a częściowo z własnej inicjatywy wpływać na cały szereg obławów gospodarczych, popierać i rozwijać każdą niemal gałąź naszej produkcji przy pomocy polityki kredytowej, celnej, traktatowej, ta-

ryfowej, podatkowej itd. Nigdy, odkąd państwo polskie istnieje, polityka gospodarcza Rządu nie była tak aktywna, tak wielostronna i tak skuteczna, jak od czasu przewrotu majowego. A że była skuteczna świadczy nie tylko cyfry i wykresy pokazane w odczyście p. ministra Kwiatkowskiego, ale świadczy ogólny stan gospodarczy kraju, świadczy udzielona nam po tylu dawniejszych rozczarowaniach i upokorzeniach pożyczka amerykańska i świadczy przedewszystkiem najlepiej subiektywnie wyczuć każdego poszczególnego obywatela i ten ogromny na każdym kroku przejawiający się wzrost zaufania we własne siły i do naszej przyszłości gospodarczej.

Może jednak prawdziwy jest zarzut, że Rząd obecnie daje się tylko uoniósł fali pomyślniej ogólnoeuropejskiej czy ogólnoświatowej koniunktury, że jego polityka gospodarcza jest polityką oddechów, bez planu gospodarczego i bez przyszłości. Czy jednak naprawdę w dotychczasowej działalności Rządu nie widać planu gospodarczego, nie widać ustalonej kolejności potrzeb gospodarczych i środków ich zaspokojenia? Przytoczenie kilku tylko najważniejszych faktów z działalności gospodarczej Rządu pomalowego daje drugoczą wprost odpowiedź na ten rzekomo najsilniejszy i najpoważniejszy zarzut jego politycznych przeciwników oraz różnych wiecznych malkontentów.

Zgodzi się chyba każdy na to, że najważniejszą w Polsce dziedziną produkcji, od której pomyślnego rozwoju zależny jest rozwój całego naszego życia gospodarczego, jest rolnictwo. I oto podnoszą przeciw Rządowi w roku zeszłym ze strony lewicowej ciężkie zarzuty, że przez udzielenie zezwolenia w jesieni 1926 roku na wywóz zboża mimo stosunkowo nieszczerólnego urodzaju, dopuścił do wzrostu drożyzny w państwie i spowodował konieczność przywozu zboża na wiosnę 1927 roku po cenach znacznie wyższych, czem równocześnie podważył aktywność naszego bilansu handlowego. Zarzut ten w innym wykładzie może być słuszny, nie wytrzymuje krytyki w naszych stosunkach. Jako odpowiedź na ten zarzut przytoczmy głos wybitnego ekonomisty-rolnika p. St. Rościszewskiego z artykułu jego p. t. „W sprawie stałości cen zboża”, umieszczonego w zeszycie 46 tygodnika „Przemysł i Handel”:

„Nie wątpię, że ówczesny jesienią 1926 roku wywóz zboża (zresztą nieznaczny w stosunku do produkcji), spowodowany był potrzebą zdobycia odpowiednich środków obrotowych przez rolnictwo, obarczone ciężkimi zobowiązaniami z lat poprzednich. Nie wątpię, że ówczesny wywóz byłby jeszcze wewnętrzny rynek zbożowy nie był w stanie zaoferowanego zboża wchłoniąć.

Niezmierznie pożyteczny też był krok Rządu, zezwalający na wywóz nadmiaru podażi zboża. Krok ten osiągnięty z tego widocznego korzyści w następnych laty zbiorach 1927 roku, które, pomimo złej wiosny i nadmiaru wilgoci, wypadły jednak pomyślnie właśnie dzięki możliwości lepszej uprawy i zasiewów na jesieni 1926 roku. Nie będę tu wskazywał na skutki dopływu do rolnictwa sumy z eksportu zboża jesienią 1926 roku. Nie wątpię, że skutki miały miejsce również na rynku pieniężnym. Nie wątpię też, że jedna z przyczyn ożywienia przemysłu w tym czasie, zmniejszenia bezrobocia i większego dopływu podatków do kas skarbowych, były sumy, otrzymane na jesieni 1926 roku z eksportu zboża, w czem między innymi i za żyto, sumy, które korzystnie oddziaływały na obrót gospodarczy i na finanse państwa.

Nikt nie będzie negował powyższych korzyści, wielce doniosłych dla kraju całego, korzyści ciążących się łańcuchem w całej splotu gospodarczego nie na jeden tylko rok.”

Jakże więc inaczej przedstawia się sytuacja, w zezwolenia tego na wywóz zboża, jeżeli patrzeć na nią będziemy nie jako na prezent uczyniony rolnikom, lecz jako na świadomy i celowy akt polityki gospodarczej, jako na pierwszy punkt programu gospodarczego, mający na celu podniesienie najniższej i największej w Polsce gałęzi produkcyjnej, tj. rolnictwa i zapewnienie jej pomyślnego rozwoju na dalszy okres, jako podstawy i odskroci do dalszej realizacji planu gospodarczego.

Równoległe z tem pierwszym i zasadniczym posunięciem, mającym uźwiódzić tak bardzo przez poprzednie rządy zaniedbany cały nasz stan rolniczy, rozwi-



Śnieżna białość bielejnie nadający „Alboril” samodzielający

nal Rząd żywa akcję w kierunku poprawy sytuacji naszego przemysłu. I w tej dziedzinie przy pomocy całego szeregu zarządzeń i środków, poczynszy od pomocy udzielonej górnośląskiemu przemysłowi węglowemu dla wykorzystania koniunktury, wytworzonej strajkiem angielskim, a to w formie wynajęcia kilku tysięcy węglarek z zagranicy i zamówienia poważnej ilości węglarek we fabrykach krajowych, od przyznania przemysłowi hutniczemu przeróbczemu, tekstylnemu itd. zwrotu cel dla zwiększenia jego zdolności eksportowej aż do utworzenia instytutu eksportowego, obniżenia kolejowych stawek eksportowych, przygotowania większego planu inwestycyjnego w koleinictwie itd., przyczynił się Rząd do ogromnego wzrostu zatrudnienia w całym przemyśle, do lepszego wykorzystania urządzeń produkcyjnych, a tem samem i obniżenia kosztów produkcji, do częściowego zlikwidowania bezrobocia, jednym słowem do ogólnej poprawy sytuacji i poważnego wzmocnienia naszego przemysłu.

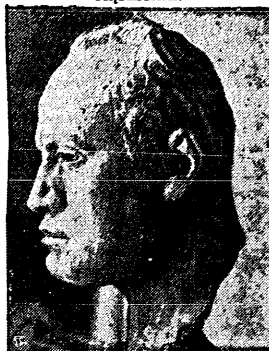
Zasługi Rządu w tej dziedzinie usiłują niektóre stronnictwa obalić zarzutem, że cała poprawa sytuacji gospodarczej w Polsce odbywa się kosztem klasy robotniczej. Jednakże i ten zarzut w świetle faktów nie wytrzymuje krytyki. W całej akcji gospodarczej Rządu widoczny jest gruntownie obmyślany plan systematycznego i kolejnego polepszania sytuacji wszystkich warstw produkcyjnych.

Ta sama świadoma swych celów planowość widzimy w przygotowaniu i przeprowadzaniu akcji pożyczkowej, jak również w metodzie obranej dla przeprowadzenia rokowań o traktat handlowy z Niemcami. Zarówno sukces osiągnięty przez uzyskanie pożyczki amerykańskiej na odpowiadających godności naszego państwa warunkach, jak i dotychczasowy przebieg rokowań w sprawie traktatu handlowego z Niemcami nie są równie wynikiem splotu jakichś specjalnie pomyślnych warunków, lecz rezultatem planowej na daleką metę przygotowanej akcji.

Nie sposób w artykule dziennikarskim omówić szczegółowo wszystkie posunięcia gospodarcze obecnego Rządu i wykazać ich ścisły związek i systematyczną kolejność w ramach szerokiego i daleko w przyszłość patrzącego planu gospodarczego, lecz już i z tego, co dotąd przytoczyliśmy, okazuje się, że podążać Rząd obecnie o brak takiego planu może tylko naiwność lub polityczne doktrynerstwo.

Dr. L. Fall

Mussolini pozuje rzeźbiarzowi śląskiemu.



Znany rzeźbiarz prof. Robert Bednarz z Wrocławia ukończył właśnie bust włoskiego premiera Mussoliniego. Jak donoszą pisma włoskie „il Duce” poświęcił prof. Bednarzowi kilka dni na pozowanie do tej rzeźby. Nasza fotografia przedstawia właśnie tę rzeźbę.

Urna z sercem Kościuszki zostanie umieszczona na pomniku.

Z Warszawy donoszą nam: Umieszczona tymczasowo w kaplicy Zamkowej urna, zawierająca serce Naczelnika Kościuszki, zostanie umieszczona na pomniku, który ma stanąć na jednym z placów stolicy.

Zrealizowanie tego planu zostanie powierzone specjalnemu komitetowi budowy pomnika serca Kościuszki. Komitet ten będzie utworzony pod przewodnictwem prezydenta miasta, Słowińskiego.

Szuleria w Zakopanem.

Czy może osławiony Pohl z Katowie czynił starania o założenie filii?

Donoszą nam z Zakopanem:

Kilkakrotnie już proponowano utworzenie w Zakopanem domu gry, zawsze nie dochodziło do skutku, dzięki energicznemu przeciwdziałaniu sfer turystycznych i artystycznych, zdaniem których dom gry zmieniłby dotychczasowy charakter Zakopanego.

W dniach ostatnich projekt ten znów odżył w zmienionej nieco formie. W restauracji „Morskie Oko” ma być mianowicie utworzony stół gry, na który według obiegujących w Zakopanem pogłoszek otrzymał już koncesję z pewien przedsiębiorca z Katowic. W związku z tem rozpoczyna się znów w Zakopanem energiczna akcja w zwalczaniu tego projektu.

Migawki.

Kłopoty reportera.

Reporter nigdy nie odżywa się regularnie. Oczywiście, nie mam tu na myśli ordynarnego odżywiania żołądka (choćby i w danym wypadku mogą być poważne zastrzeżenia), lecz strawę dziennikarską.

Bywają dni, kiedy ten biedny człowiek jest do przesytnego nadożny. W dniu takim odbywa się w mieście z pół tuzina różnych zjazdów, po ulicach przeciągają pochody, policja aresztuje dziesiątki osób, wykrywając najrozmaitsze afery, na dworcach przedstawiciele władz i organizacji witają jakąś wycieczkę (co gorzej, że czasem nie jedną); gdzieś na jednym końcu miasta następuje otwarcie wystawy, a na przeciwnym — jakiś szaleniec pokazuje na aeroplanie karkołomne loty.

Wyobraźcie sobie, moi państwo, sytuację, w jakiej się znajduje wówczas redaktor o „wiadomości bieżących”. Dzieje się to wszystko w jednym dniu, nieraz o tej samej godzinie, w różnych punktach miasta, — a reporter ma tylko jedną głowę i parę własnych nóg.

Coprawa, istnieją telefony, ale niezawsze można mieć z nich połączenie, a zwłaszcza, jeśli się trafi na zły humor telefonistki.

Przechodzą również (widocznie dla urozmaicenia) zgoła inne dni, w których tak trudno o byle jaką wiadomość.

Smutne to dni, smutne i głodne dla redaktora „Wiadomości bieżących”. Oto w mieście nie się nie dzieje, wobec czego wiadomości, które redaguje, zaczynają kaprysić i nie chcą wcale „biegać”.

Pomyślałby kto, że w dniu tym reporter, nie przejmując się bynajmniej, może sobie odpocząć. A jednak tak nie jest: czytelnik płaci swoje 2.50 zł. na miesiąc i chce czytać.

Wice reporter, rząd nierad, puszcza się w długą uciążliwą wódkówkę od instytucji do instytucji, od kawiarni do kawiarni, z parteru na szóste pięterko, a stamtąd znowu na parter itd.

Chodząc tak, oczywiście, poznae dużo ludzi i doskonale zna ich psychologię. Jeżeli, na przykład, woadnie do Dyrekcji Policji, względnie do Głównej Komendy i zobaczy rozpromienione twarze, uśmiechające się od ucha do ucha — to sam zaczyna być smutnym. On wie, że skoro policja śmieje się, to wszystko jest w porządku z jej punktu widzenia, a więc z tej maki nie będzie chleba, a więc z tej maki nie będzie sensacji do jutrzejszego numeru.

O ile natomiast w policji napotyka fiziozjomie zachmurzone, poważne, a nieraz nawet zakłopotane lub zgoła smutne, reporter zaczyna w duszy czuć się nie w mównicy, albowiem smutek ten oznacza, że coś się stało, a więc będzie jakiś „szlagier”. Jeżeli zobaczy, że policja biegnie z pokoju do pokoju, a przytem śmieje się, jest to nieomylny znak, że wykryto w tym dniu jakąś aferę. Nie namyślając się wtedy dłużej, pyta odrazu z mostu:

— Gdzie? Co? Kto? Jak?
Obchodząc kolejno najrozmaitsze źródła informacyjne, spotyka mniej lub

Z uroczystości w rocznicę Powstania Listopadowego.

Bogucice.

Staraniem grupy boguckiej Związku Powstańców, w niedzielę 27 listopada br. obchodzili Powstanie Listopadowe, na który złożyło się zebranie uroczyste i wieczornie. Zebranie zajął przy udziale 160 członków Związku, przyczem podniósł znaczenie uroczystości. Następnie wygłosił odczyt o „Powstaniu Listopadowym” p. Piecha.

Wiecz, odbyła się druga część uroczystości w sali p. Kory w Bogucicach. Program wieczorny był bardzo urozmaicony. Po przywitaniu gości przez prezesa p. Rąpke, wygłosił kierownik szkoły p. Desaga, burzą trzecim i pouczający wykład o Powstaniu Listopadowym, o jego rozmiarach i skutkach, przyczem wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Chór męski „Ligoni” i tow. śpiewu „Lira” odśpiewali kilka okolicznościowych pieśni, za które im publiczność nie szczędziła oklasków.

Następnie odegrane zostały dwie sztuki: pierwsza historyczna — czterech aktów „Ewa Miskawska” i komedia w dwóch aktach „Zaczynajmy na plantacjach”. Amatorzy wywiali się z swoich ról nadsłuchiwaniem, przedstawiając gośćmi miłe wrażenie z przepięknie kilku godzin na tak starannie urządzonym wieczorku.

Ubolewać należy jedynie nad tem, smutnym lecz prawdziwym faktem obojętności ludzi takich, którzy z obowiązku powinni w takich i tem podobnych uroczystościach brać udział. Mam tu na myśli urzędników pocztowych, kolejowych i magistrackich, oraz nauczycielstwo z wyjątkiem kilku. Bogucice i Zawodzie, które posiadają blisko 300 różnych katechizm urzędników komunalnych. Jednakowoż tych panów jeszcze nikt nie widział na żadnym obchodzie narodowym. Tego daleko tolerować już nie będziemy i tych panów będziemy publikować, aby władze polskie bystrzej szem okiem na nich w urzędzie spoglądały. Tak samo przedstawia się rzecz i z miejscowym kupiectwem, które, pomimo że żyje z polskiej klienteli tak samo nie raczy bawić się tam, gdzie robotnik się bawi. Na nie wszelkie nawoływania do zgody i jednności, jeżeli nie uznawamy, że nam potrzeba pracy, pracy i jeszcze raz pracy nad uświadomieniem braci.

W Siemianowicach.

Szkola im. Grz. Pirałowicza w Siemianowicach urządziła dnia 27 listopada uroczysty Wieczór Listopadowy dla swej działy i ich rodziców, chcąc tym sposobem utrwalić miłość do kraju i poszanowania tradycji.

Program składał się z pieśni, deklamacji i jednoaktówki p. t. „Zolnierz”.

Po wykładzie kierownika szkoły p. Turzańskiego o Nocy Listopadowej, nastąpiły deklamacje naszych najmłodszych artystów, potem śpiewy i tak przeplatano do jednoaktówki, która wypadła bardzo udanie. Kierownictwo za serce na spoczywało w wytrwałych rekach nauczyciela p. Jabłońskiego, który — z wyjątkiem

wiecej uprzejme miny, ma doskonałą sposobność wystudjowania ruchów ramion u różnych ludzi, co znaczy jedno, a mianowicie: dzisiaj nie niema. Tu nie niema, tam nie niema i tam nie niema będzie, ale co to wszystko pomoże, skoro jutro numer wychodzi, a czytelnik, uściwwszy prenumeratę miesieczną, chce czytać i chce o wszystkim wiedzieć, co było, co będzie, czego nie było i czego nie będzie...

Tak, tak...

Taki jest los reportera i on ma swoje kłopoty, bliżej nieznane szerokim masom czytelników.

Reporter
od „bieżących wiadomości”.

spiewu — całą uroczystość przygotował. Następnie należy się uznanie nauczycielowi p. Michnie za prawdziwą biesiadę artystyczną, która urządził nam, popisując się występem chóru szkolnego.

W wielkim, który przyczynił się do uświetnienia uroczystości, składa się serdeczne pozdrowienie, szczególnie rodzicom, którzy współpracowali z nauczycielstwem i mają na celu tylko dobro dziecka.

Czysty dochód przeznaczony na Gwiazdkę i św. Mikołaja dla biednych dzieci szkolnych.

W Pszowie.

W niedzielę, 27 listopada br. Związek Powstańców Śląskich grupa Pszów, w raz miejscowym nauczycielstwem urządził w szkole uroczystość (Pszów I). Wieczór Oświaty i o okazji rocznicy Powstania Listopadowego. Na program wieczoru złożyły się bałka p. t. „Baśń o ziemnych ludkach”, wygłoszona z przeobrażeniem przez kierownika szkoły p. Ignacego Pradelloka, wobec działy szkolnej i starszych osób, referaty z przeobrażeniami p. t. „Obrona Lwowa” — „Cuda świata roślinnego” i ref. o „Kościeście” iadnie wygłoszony przez p. naucz. Kosowanowce. Po wygłoszeniu wyżej wspomnianych referatów wygłosił odczyt o „Powstaniu Listopadowym” kier. szkoły p. I. Pradelloka. Zebrani wysłuchali referatu z wielkim zainteresowaniem.

Dodać należy, że w wieczorze tym był urzęd gminy z naceln. okrem p. Rozdecka.

W Łagiewnikach.

Z Inicjatywy Zespołu Zrzeszeń Polskich w Łagiewnikach odbyła się tu wieczorem dnia 25 listopada w sali p. Brzóska uroczysta akademka o uczczeniu rocznicy Powstania Listopadowego. Obeszerna sala nie była w stanie pomieścić chcących brać udział w akademii pomocy. Udział inteligencji był znaczny.

Akademik zaczął w zastępstwie nac. gminy p. Markietona, który z powodu ważnych przyczyn nie mógł być obecny, sekretarz Zespołu Zrzeszeń st. przewodnik policji p. Dolla Karol, poczem Tow. śpiewu „Moniuszko” odśpiewało pieśń wstępną. Następnie młodzież „Sokoła” wypowiedziała szereg utworów deklamacyjnych, poczem nauczyciel p. Duszyński Teofil wygłosił i bardzo treściwy referat o Powstaniu Listopadowym. Zakończył go następujący wywód „Sokoła” który wypadł doskonale.

Akademik zakończyła się ponownym wystąpieniem chóru Tow. „Moniuszko”, krótkim przemówieniem p. T. Duszyńskiego i „Rote”.

Wykonawców programu akademii zebrani darzyli rzęsistymi oklaskami, co jest najlepszym dowodem wzorowego wykonania doborowego programu.

W Zależu.

Z Inicjatywy Komisji Oświatowej Koła Z. O. K. Z. w Zależu odbyła się w niedzielę, 27 ub. m. przepiękna uroczystość narodowa, celem uczczenia rocznicy Powstania Listopadowego.

Uroczystość ta była prawdziwą manifestacją polskości w Zależu, wzięły w niej bowiem udział wszystkie po polsku czujące związki i towarzysza.

Przed południem odprawił ks. wikariusz Miezka uroczyste nabożeństwo, na którym ks. kanonik Biskup wygłosił wzniosłe okolicznościowe kazanie, oparte na historii narodu polskiego, oddając zasłużoną cześć bohaterom Listopadowego Powstania.

Do uświetnienia obchodu przyczynili się towarzyszący i związki polskie, przybyłe ze szwadrami na nabożeństwo, w czasie którego chór Tow. śpiewu „Chopin” odśpiewał piękną mszę łacińską. Wykonanie mszy wykazało nadzwyczajnie wysokie walory artystyczne i śpiewackie tego chóru, który nie szczędził pracy by stanąć na czele naszych towarzyszy śpiewających.

Wieczorem — w zapelnionej po brzezi sali — odbyła się uroczysta akademka, która zgromadziła całą miejscową inteligencję i obywatelstwo.

Zgromadzonych gości powitał przez Koła Z. O. K. Z. p. Zagórnik. Niezwykła atrakcja

Chwili.

Koniec epoei.

Onegdaś Sad Marszałkowski wydał wyrok w sprawie p. Korfanteo, wyrok jaki oczekiwano, — nie był on niespodzianką dla nikogo i dlatego właśnie jest bardzo ciekawym sposobem omówienia tegoż na łamach „Polonii”.

Subtutw kłótnio mówi o rozgromieniu tym wyrokiem sanacji, czyli, powiada, że Korfanteo jest niewinny. I dalej w wywodach powiada, że na pierwsze pytanie sad odpowiedział negatywnie. Od tej jednak chwili gubi się nie prawdy w gąszczu frazesów. Nieprzejrzany stek słów omotuje całkowicie czytelnika, który tam słyszy, że jeśli brał subwencje na szlachetne cele, to zresztą nie koliduje z etyką, a sama odpowiedź sadu na py. a nie drugie, zresztą przemycia wśród tłustego dymu. Ośliszle ochyła słowa wykręto, ocierają się o wzrok zdumionego czytelnika, który nie wie co w końcu o tem myśleć.

Dziwna rzecz, że „Polonii” nie starczył bodaj na tyle cywilnej odwagi, aby na wstępie podać w całości wyrok sadu, a później omówić go ze swego punktu widzenia. Woleli (a raczej wolali) odpowiedzieć go potem słowami, w których może prawda zgini, zatruta iadem obli dy.

Odpowiedź Sadu na trzecie pytanie znikła wogóle ze szpałt „Polonii”. Pozostał świadectwo ubóstwa i niedzy moralnej.

Sad odpowiadając na pierwsze pytanie orzekł, że nie widzi, iżby poseł Korfanteo świadomie chciał zabić dochody i tem samem oszukać Skarb Państwa. Zupelnie słusznie, ale może tak nieświadomość (!?) Ta nieświadomość jest bardzo podobna do p. Korfanteo.

Korfanteo już dziś jest taki wbielony jak... murzyn.

Spółeczeństwo śląskie jest bardzo nie wdzięczne i karmi pozardą takiego „zaśluzonego svena Ojczyzny”, który wziął się do nieczytych interesów i musiał brać co dawał. Sam powiedział, że ma grubą skórę, może więc pogarda, jaką żywi dla niego całe społeczeństwo, nie zdola jej przetrząsnąć. Nie może jednak rościć sobie prawa do zasiadania w jednym rzędzie z ludźmi o czystych rekach z ludźmi ceniaczych honor.

Wyrok Sadu Marszałkowskiego był dla p. Korfanteo podzwonnem jego kariery, a nekrologów to może lepiej będzie dla niego, jak nie napisza.

Tymczasem czytamy kłensdyr, głoszące o jego śmierci politycznej.

Robert.

wieczoru było wygłoszenie wiersza p. t. „Śmierć Legionisty” przez uczennicę kl. II. Produkcje chórowe wykonał przepięknie chór Tow. śpiewu „Malka” i dzieci szkoły II. pod batutą naucz. p. Ludwika Kica i dzieci szkoły ewangelickiej pod dyr. kier. Skarbiszmem. Wzorem opracowany odczyt wygłosił kier. szkoły p. Bagrys. Następnie odegrało nauczycielstwo obraz sceniczny A. Staszczuka p. t. „Noc w Belwedrze” z p. Gatańskimi p. t. Gatańskimi w głównych rolach. Amatorzy wywiali się ze swych ról dobrze, a stylowe kostiumy przyczyniły się do wystawienia teatru sztuki, tak że całość sprawiła bardzo dodatnie wrażenie.

Jak to było przed rokiem.

Dwa ciasne pokoiki na poddaszu oficyny domu Nr. 58 przy ul. Warszawskiej w Katowicach. Na umebliowanie tych apartamentów — podobno redakcyjnych — składa się trzy ćwierci stołu, półtora krzesła i odrapana, pokryta kurzem szafa, drzwi której — przy otwieraniu — niemożliwie skrzypia. Wnętrze szafy zawiera resztki rekopisów i korespondencji — skierowanych do redakcji jednego — z niegdyś poważnych pism na Śląsku.

Wieczorem 1 grudnia 1926 roku zeszli się w tych apartamentach p. E. R., (r.) i S. — członkowie sztabu redakcji mającego nazw. „Zachód” ukazać się dziennika „Polska Zachodnia”.

Oniemieli. Jakto w tym lokalu, oświetlonym skąpo 30-to świecowa żarówką, w lokalu który czuć stęchła — wygładzającym raczej na rupieciarstwo, aniżeli na sanktuarium pracy publicystycznej — mają się zabrać do redagowania dziennika mającego ugruntowaną kulturę polską na Śląsku, ogarnąć całokształt

myśli i pracy polskiej na Śląsku? — Co prawda, to wyzwolenca myśl polska w czasach porobiorowych, w czasach walk z zaborcami w takich właśnie warunkach pracowała, tworzyła, w takich warunkach trwała na stanowisku i wydała owoc najplenniejszy, bo owoc pożądan — pragnienie narodu — samodzielną byt.

Ale, na Boga, przecież trawmy w samodzielnym bycie i czy dla wniesienia nowych ożywczych prądów w życie Śląska — właśnie w takich warunkach mamy rozpoczynać pracę?

A no, trudno.

Widać w tem palec Boży, widać zrzadzenie losu — widać wskazówkę, że owoc naszej przyszłej pracy ma być wyhodowany w warunkach nie ciemniarni, a w warunkach twardej szkoły życia — aby tem dłużej przetrwał w ludziach śląskich, aby mógł stać się wszelkim przeciwieństwem.

Jeżeli tak — w imię Boga, w imię służby dla wielkiej sprawy — bierzmy się do pracy.

Łatwiej było wypowiedzieć — trudniej wykonać. Aby zacząć pracę — trzeba było mieć przyczem i na czemś siedzieć. A tu trzy ćwierci stołu i półto-

ra krzesła, ani inkaustu ani piór. Wszystko ma być, wszystko się robi, a narazie nisz człowieku na czym chcesz — byle nazajutrz wyszedł numer.

Przyszedł jeszcze jeden z kolegów-dziennikarzy w chęci zaangażowania się (obecnie wypisuje angielskie kłopoty w polskich dziennikach i zapadł na właściwy Anglikom spleen — o chorobie angielskiej jeszcze mi nie donosił) i rozparczywszy się w sytuacji... zwiódł do Anglii, gdzie podobno owoc pracy dziennikarza rochochdzi się w milionowych odbitkach i gdzie podobno — byt dziennikarza chroniony jest przez ustawy o Izbach dziennikarskich.

Nie miał odwagi, biedaczek.

Przetrasaliśmy nasze kieszenie, wydobyli z nich podszewek ołówki, zatem porowali i na — przedce zmobilizowanych resztek papieru pozostawionych w skrzypiającej szafie — zaczęli się polać naprzód literki, słowa a potem całe zdania, głoszące już to nasze Credo, już to wiadomości z dziedziny polityki, czy wypadków dnia.

A potem rozpoczęli pracę maszynki. Literka po literce spadała z maszyny linotypu do zbieracza, by utworzyć

wiersz i odcisnąć w gorącym metalu — to, co do czytelnika chce powiedzieć dziennikarz polski w służbie polskiego Śląska.

A jeszcze później rozleź się głos metrapaży, zrywający do zestawienia materiału redakcyjnego w kolumny gazet.

A w końcu ruszyła z miejsca szybkim biegiem maszyna rotacyjna, a równo ze światem dnia 2 grudnia 1926 r. ukazały się na świecie pierwsze egzemplarze pisma codziennego „Polska Zachodnia”.

Dziś — po roku wyteżonej pracy — gdy już w schłodniejszych i obszerniejszych pokoiach parteru przy ul. Jagiełłońskiej, dysponując choć w przybliżeniu tem, czem dysponować może i powinien dziennikarz polski — wybiera myśl ma ku milionowi, ku poddaszu na ul. Warszawskiej — rozrzewnia się serce wspomnieniem pierwszych chwil trudów i kłopotów — nieodstępnych towarzyszy każdej poczynającej się pracy.

Dziś śmieje się aniżeli przed rokiem spoglądamy w przyszłość, bo roczny nasz dorobek uprawnia nas do optymizmu.

Józef Renik.

Wiadomości bieżące.

Czwartek

1

Grudnia

TEATR POLSKI.

Występ znakomitego skrzypka hiszpańskiego Juana Manena w Teatrze Polskim w Katowicach. Zapowiedziany na wtorek, 6 grudnia występ najznakomitszego współczesnego skrzypka hiszpańskiego Juana Manena wywołał wśród szerokiego warstw muzycznej publiczności niebawym zainteresowaniem. Znakomity ten artysta, którego Katowice podziwiać będą po raz pierwszy — wykona niezwykle ciekawy i piękny program, obejmujący szereg najwspanialszych dzieł literatury skrzypcowej między innymi dzieła Mozarta (koncert skrzypcowy nr. 4 D-dur), Tartini, Bacha, Schuberta, Paganiniego, Sarasatego oraz szeroki kompozytor wspaniały. Juan Manena grać będzie na koncercie na skrzypcach Sarasatego bezcennej wartości, wyprodukowanych przez króla hiszpańskiego, jako największemu skrzypkowi hiszpańskiemu. Akompaniować znakomitym mistrzowi będzie znany pianista prof. Max Neufeld.

Ceny biletów od 1—8 zł. do nabycia w kasie teatru. Tel. 24-48.

„Aida”.

W środę, 7 grudnia odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach premiera opery w 4 aktach J. Verdi'ego „Aida”. Obsadę głównych partii w premierze „Aidy” stanowią: M. Bielecka (Aida), K. Wolska-Sobańska (Amneris), M. Tarnawska (Radames), J. Poniel (Amonasro), M. Martini (Ramfis). Efektowne tańce układu baletmistrza W. Wierzbickiego w wykonaniu primaballeriny S. Matuszewskiej oraz całego zespołu baletowego.

Reżyserował p. Józef Stepiński. Dyrygent kierownik opery p. M. Zuna.

Bilety należy wcześniej rezerwować w kasie Teatru Polskiego. Telefon 24-48.

„Warszawianka” i „Noc Listopadowa”.

W czwartek, 1 grudnia po raz drugi płeść z 1811 „Warszawianka” St. Wyspiańskiego, która na premierze wywarła na publiczności niezatarte wrażenie. W rolach głównych wystąpią: pp. Maria Strońska, Ewa Ludwiczanka, Irena Orzecka, dyr. W. Nowakowski, Janusz Mazanek, Lucjan Wiśniewski, Stanisław Skalski i inni. Niekoniecznie pierwszy akt „Nocy Listopadowej” z pp. T. Bródka, i dyr. W. Nowakowski w rolach głównych.

„Casanova”.

W sobotę, dnia 3 grudnia stała zapelnianca widownie po brzegi przepiękna opera L. Rózyckiego „Casanova”.

Opera Katowicka w Radu.

W niedzielę, dnia 4 grudnia o godz. 7.30 wieczór odbędzie się z Teatru Polskiego w Katowicach transmisja opery narodowej Stanisława Moniuszki „Halka”. Dyrygować będzie „Halkę” kierownik opery p. Milen Zuna. W partiach głównych wystąpią pp. Bielecka, M. Zuna, M. Martini, E. Narożny, M. Tarnawski.

„Miłość czuwa”.

Premiera komedii Fleursa i Caillaveta odbędzie się w sobotę, 10 grudnia.

Do naszych Czytelników i Czytelniczek

w rocznicę istnienia i pracy „Polski Zachodniej”.

Do najbardziej wartościowych okoliczności w pracy redakcyjnej „Polski Zachodniej” zaliczamy żywy i stały kontakt, jaki istnieje między nami a wielką rzeszą naszych Czytelników i organizacją współpracujących w ramach naszego wspólnego programu ideowego. Kontakt ten, zaznaczający się już na samym początku istnienia naszego dziennika, wzrastał coraz to bardziej z biegiem rozwoju pisma. W związku z tym codzienna poczta redakcyjna, napływająca do redakcji, a dotycząca całej masy rozmaitych spraw i zagadnień naszej dzielnicy rosła coraz bardziej, wywołując wśród personelu redakcyjnego obok radości satysfakcji, także i kłopot niełatwy. Pismo bowiem nasze rośnie i rozwija się, napływ wiadomości i korespondencji coraz to większy, a sztab redakcyjny aczkolwiek sprawny i zrębny, to jednak stosunkowo szczupły. Toteż, wierzając, Miłi Czytelnicy nasi, że praca w naszej redakcji to codzienny, wyczerpujący wkład energii, myśli i nerwów, to potrzeba dwojenia się i trojenia, byle tylko zadość uczynić ciążącemu na nas obowiązkom sprawnego informowania rzeszy naszych Czytelników, oraz szerzenia systematycznego hasła i wskazań, wynikających z naszego ideowego programu.

Repertuar teatru katowickiego.

Czwartek, dnia 1. grudnia: „Warszawianka” i „Noc Listopadowa”.
Sobota, dnia 3. grudnia: „Casanova”.
Niedziela, 4. grudnia: „Halka”.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 1. grudnia: „Żydówka” (występ M. Sowickiego) — Bielsko.
Piątek, dnia 2. grudnia: „Warszawianka” i 1-szy akt „Nocy Listopadowej” — Cieszyń.
Sobota, dnia 3. grudnia: „Warszawianka” i „Noc Listopadowa” — Nowy Bytom.

Repertuar Teatrów Świątecznych:

Kino Apollo: Baron Cygański.
Kino Kamer: Skazaniec.
Kino Palast: Szalona Lola.

Nabożeństwa w Katowicach.

W kościele parafialnym św. Piotra i Pawła.
Piątek, 2. bm.: o godz. 6.00 do Serca P. Jezusa za Związek Matek, o godz. 7.00 — rocznica za Józefa Wiesnera, o godz. 7.30 za Fr. Franciszka Noworocki i syna, o godz. 8.00 za M. Marję Reich.

W kościele parafialnym N. M. Panny.

Piątek, 2. bm.: o godz. 6.00 do Najśw. Serca P. Jezusa za Związek Matek chrześc., o godz. 7.00 do Najśw. Serca P. Jezusa, o godz. 8.00 do Serca P. J. i M. B. Bolesnej, o godz. 8.30 róża Gołdź i Konieczny.

Piszemy o tem dlatego, by się zwrócić przed naszymi Przyjaciółmi, oraz dlatego, by prosić ich o wyrozumiałość, gdy ta lub owa nadesłana nam informacja nie ukazuje się w druku natychmiast lub też wogóle nie pojawia się. Wiele miłownice informacji nadsyłanych nam wymaga bliższego skontrolowania. Inne znowu, zawierając myśli w zasadzie piękne i pozytywne, wymagają często gruntownego dziennikarskiego opracowania. A są i takie, które zrodzone pod wpływem osobistego rozczarowania lub animozji wolimy raczej złożyć do aktów.

Toteż ci, co nie doczekali się zamieszczenia swych uwag na łamach naszego pisma, lub ci, co niecierpliwili się z powodu zwłoki w umieszczeniu swych korespondencji, niech raczą uwzględnić warunki pracy redakcyjnej.

Wchodząc w nowy rok wysiłków i obowiązków, dziękujemy serdecznie naszym Czytelnikom i Czytelniczkom za sympatię i zaufanie, jakimi darzyli „Polskę Zachodnią” i prosimy ich o dalszą z nami współpracę na rzecz wspólnej polskiej sprawy, której wszyscy służymy.

Nam i Wam, Miłi Czytelnicy i Przyjaciół — Szczęść Boże w dalszym trudzie!

Oświadczenie p. Roberta Kuli.

Katowice, 1. grudnia.

W związku z notatkami jakie pojawiły się we wczorajszej „Polsce” oraz prasie niemieckiej, o tymczasowym od p. Roberta Kuli, radnego miejskiego w Katowicach następujące oświadczenie:

Nieprawdą jest, jakoby napadł na Władysława Węlcorka, natomiast prawdą jest, iż przez przeszło 2 godziny Węlcork, będąc w stanie mocno podciśnionym, mnie prowokował, a gdy na moje kategoryczne żądanie, by się od mojego stołu oddalił, czynnie mnie znieważał, wówczas dopiero zareagowałem.

Nieprawdą jest, jakoby był pijany, natomiast prawdą jest, że siedziałem przy stole spokojnie wraz z kilkoma znajomymi zupełnie trzeźwy, co każdej chwili jestem w stanie udowodnić.

Robert Kula.

goście oraz korpus oficerski z pułk. Czerniewskim na czele.

(—) Z Magistratu katowickiego. Ze strony oddziału szkolnego Magistratu katowickiego przesłano listem o znaczeniu, że rachunki dla oddziału szkolnego należą przedkładać w dwóch egzemplarzach. Rachunki wystawione w jednym egzemplarzu będą zainteresowanym wracane bez załatwienia.

(—) Z ostatniego posiedzenia Magistratu m. Katowic. Jak wiadomo, akcja dożywiania ubogich dzieci w szkołach powszechnych na terenie Wielkich Katowic, przeprowadzała wspólnie St. Urząd Wojew. i Magistrat. W styczniu i lutym r. 1928 ponosił koszty tego dożywiania przypadał na Magistrat, to też na ostatnim posiedzeniu Magistratu, które odbyło się we wtorek, 29 listopada r.b., uchwalono na ten cel 20 tys. złotych.

(—) Z rynku spożywczego w Katowicach. Na ostatnim posiedzeniu magistrackiej komisji cenowej ustalono następujące ceny maksymalne za pół kg.: wolowina i wieprzowina 1.50—1.60 zł., cielęcina 1.60—1.70 zł., słonina surowa 2.00 zł., kiełbasa krak. i watrobianka 2.00 do 2.20 zł., salceson 1.80—1.90 zł., kiełbasa z czosnkiem 1.70—1.80, masa pszena wyhorowa 0.81 zł., żytnia 70 proc. 0.34 zł., cukier 0.74 zł., ziemniaki 0.06 zł. (50 kg. 5.00 zł.), cebula 0.25 zł., mleko (litr) 0.50 zł., masło deserowe 4.00 zł., wielkie 3.30 zł., do gotowania 2.80 zł., smalec amerykański 1.80 zł., jaja wyborowe 0.25 zł., ser krowi 0.70 zł. — Wiazka: słomy (20 funt.) 0.70 zł., siano (10 funt.) 0.60 zł., koniczny (10 funt.) 0.80 zł., sieczka (50 kg.) 5.00 zł.

(—) Skargi na nieopalecie wagonów. Do redakcji naszej wpłynęła skarga na słabe, albo żadne opalanie waonów na linii Katowice—Bielsko — Żywiec. W tym wypadku chodzi o pociąg 11 574, którego II. klasa dnia 27 listopada br. była nieogrzana. Możliwe D. K. P. w Katowicach skargę ta wzięła pod uwagę. Również i z innych miejscowości dochodzi na podobne skargi na częściowe, albo słabe opalanie pociągów.

(—) Z życia spółdzielczego wśród kolejarzy. W niedzielę, 27 ub. m. odbyło się w sali „Strzecha Górnicza” Katowicach walne zgromadzenie delegatów „Konsumu Kolejowego, Spółd. Spoż. z ogr. odp. w Katowicach. Z wszystkich miejscowości, w których Konsum Kolejowy posiada swoje sklepy — zjechało na to 26 delegatów. Zebraniu przewodniczył nadradca E. Wasik. Z sprawozdania, które wygłosił zarząd i rada nadzorcza wynika, że Konsum Kolejowy rozwija owocną działalność między swoimi członkami. Prócz dywidendy od udziałów w wysokości 14 proc. wypłacono członkom rabatu 7500 zł. W związku z tem uchwalono dla dzieci biednych emerytów, wdów i sierot po

WALERY ŁOZINSKI.

Czarny Matwii

Powieść z życia ludu łódzkiego.

(85) (Ciąg dalszy)

— Wielmożne państwo zapewne nie ze wszystkim jeszcze wiedzta o tem strasznie nieszczęśliu — przemówił basowym głosem.

— O jakim nieszczęściu? — wykrzyknęła żywo Leonia.

— Ekonom uśmiechnął się zadowolony i z parzesem potarł czubą, on pierwszy przybywał z nowina.

Pani Zbaska pojęła od razu, o czym chciał mówić ekonom, i zbierając całą swoją przytomność, poderwała przedko, robiąc reką ukryty znak.

— Czy do ciebie co przystąpiło, panie Halańkiewicz? — połamnie kilku bankierzy i złodziei nazywasz nieszczęściem.

Halańkiewicz widział znak tajemniczy, ale ani w zab nie pojmował jego znaczenia.

— Efi! skarz mię Boże! — zawołał machając reką na znak, że to wcale o co innego chodzi.

— Co tam słycać w Uwiśni? — podchwyciła przedko pani Zbaska.

— Wszystko dobrze, skarz mię Boże, ale wracam do tego, — kontynuował nie-

zrażony, nie zważając na cagle mruganie pani Zbaskiej. — Rewizor Zachrapaszewski...

Pani Zbaska rzuciła się gwałtownie i wybuchła z impetem:

— Co mi tam aspan piecisz o jakim Zachrapaszewskim, kiedy się pytam, co się dzieje w gospodarstwie... Schował swoje nowiny na jarmark do Turki, a mnie odpowiadaj na to tylko, o co cię pytam...

— Ależ mamo! — zawołała Leonia zdziwiona tym niezwykłym ferworem matki, — może się od rewizora coś dowiedział o nim.

Nie zwykły do tego surowego upomnienia dziedziczki, pan Halańkiewicz zgłupiał na razie i stanął z rozzdawiona gębą, z wytrzeszczonymi oczyma jak drogowskaz na rozstajnym gościu. Dopiero to wkanie się Leoni na jego kółko przyprowadziło go na pulę do opamiętania.

— Ale tak, pochwylił przedko za młodą dziewczyną — rewizor Zachrapaszewski, skarz mię Boże...

— Nie nauczył i nie nauczył pana za nowego gospodarować, jak pan teraz gospodarujesz, — przerwała przedko, — już od dawna wszystko zbierało się we mnie a dziś panu muszę powiedzieć wręcz bez ogródki, że przy twojem gospodarstwie przyjdzie nam niebawem uciekać z Kruszalka...

— Ależ mamo, — wtraciła Leonia, nie pojmując zroła poniedliwości matki.

— Dai mi skończyć, moje dziecko.

Halańkiewicz na śmierć skonsternowany chciał korzystać z tej przerwy i wystąpił z repliką.

Na nieszczeście zaczął jednak od swego zwykłego skarz mię Boże.

Pani Zbaska nie dała mu dalej przejść do słowa.

Powiem ci krótko i wesoło, panie Halańkiewicz, jestem z ciebie zupełnie niezadowolona. Ostra zima za drzwiami, a my ledwie pokonczyliśmy koby owsa, podkładania ledwo się zaczęły...

— Welmożna pani, skarz mię Boże... — Daję mi pan skończyć. Woły przy gorzełnichi chude jak charty, inwentarz cały zaniedbany, krescencja jak najłichsza.

To już było zanadto dla poczciwego ekonomy.

Nie znał się on wprawdzie ani w zab na malarstwie, nie czeszył zbytnia pojętością i bystrością umysłu, ale słuszenie trzeba mu było oddać te sprawiedliwie, że gospodarował sumiennie i gorliwie.

— Welmożna pani, to jakie płotki, kameranżę, — ożwał się stentorowym głosem, wypadałac z odurzenia, w jakie go wprawił wcale nieznany dotąd ferwor dziedziczki. — Od nas się naokoło

ucza gospodarować, skarz mię Boże. — Krescencja nasza, no jak na te góry, podolska, skarz mię Boże! A woły, fiu, fiu! nie uroku, dziś możnaby kłaść na kłoc. Chude jak charty! w imię Ojca i Syna! Dai Boże, abym ja cale życie był takim wołem chudym jak chart, skarz mię Boże...

I dotknęty w swej najsłabszej stronie ekonom tak się zabańczuczył i rozsierdził, że już chciał coś baknąć o podkożeniu za służbę. Zasała się jednak straszliwie, a to zażyte na pokrzepienie rezonu arkanum spirytusowe buchnęło cała siłą.

Pani Zbaskiej żal się zrobiło, że za prostą niedomysłistość tak dotkliwie musiała karcić wiernego sługę i chciała w jaki inny ratować się sposob, a w tem pomogła jej wybornie rozchodząca się po pokoju woń spirytusowa.

Pan za wiele dziś pił, panie Halańkiewicz — poderwała przedko — czuła wódke od pana... odrót ten może zaszkodzi chorei... Niech się pan zeche oddać, skończył innym razem.

Nieprzyszytowany na ten zarzut nowy, stanął pan Halańkiewicz jak wrzynał aż posniał jak burak, tak w jednej chwili wszystkie zaparł w sobie odch.

— Skarz mię Boże — wybaknął prawie niezrozumiale, bo chcąc jak najmniej wypuszczać oddechu, dawał nieborka słowa w gardle. (D. c. n.)

(=) Nowa placówka polska w Król. Huch. Z radością możemy zaznaczyć, że otwarto nową placówkę czysto polsko-chrześc. w Król. Huch. przy ul. Wolności 30 (dawn. Bank Przemysłowców). Jest to polska i zarazem jedna z nielicznych tego rodzaju firm na miejsc.

nia okraść, ażeby tym sposobem przysięść do piekła. Sprzyjała temu okoliczność, że Pasoniowa wychodziła na niemiecką stronę do chorej matki, a siostra Krakówka, która z Pasoniową była blisko, miała klucz od mieszkania Pasoniowej. Krakówka zabrała klucz i zakradła się w nocy do mieszkania i tam został przez Pasoniową w nocnym ubraniu przychwyty. Pomiędzy Pasoniową a Krakówką weszła się walka, w której Pasoniowa uległa. Zeznania świadków, którzy w owej nocy nie zauważyli gwałtów i hałasu, co by wskazywało na jakąś walkę, odpowiadają, że Pasoniowa weszła do mieszkania, w którym go zastała po wypadku, a i rezultat sekcji zwłok dawał możliwość przypuszczenia, że Krakówka Pasoniową w nocy i z rozważała. Sąd z wywodów oskarżenia i z okoliczności przyszedł do przekonania, że Krakówka, mając zamiar okradzenia Pasoniowej, zaczął się w jego mieszkaniu i czekał aż Pasoniowa przybędzie, sie położy i zaśnie. Przypuszczając, że Pasoniowa już spała, wyszedł K. z ukrycia, a spostrzegłszy w sypialni na stoliku portfel i zegarek nieboszczyka, chciał go okraść. Został jednak przez Pasoniową na gorącym uczynku przyłapany. Aż do chwili, kiedy jedynego świadka swego karygodnego czynu unicestwił, rzucił się na Pasoniową, leżącą na łóżku i z rozmysłem go zabił. Prokurator wnioskował na 12 lat ciężkiego więzienia. Sąd skazał go, uwzględniając, że K. jeszcze nie był karany i jego młody wiek, na najniższą karę, jaką prawo przepisyuje, tj. 10 lat ciężkiego więzienia i trzy lata utraty praw honorowych.

Naftanieł ubrania — palta — kurtki
Dom Handlowy F. Magdziarz i Kowalski
Katowice, ul. Mickiewicza 1. I. piętro.

Z Tarnogórskiego.

(T) Włoc rodzicielski w Tarn. Górach. Z Intelektu. Z. O. K. w Tarn. Górach odbył się dnia 20. 11. 1927 r. wiec rodzicielski, na który przybyło około 500 osób. Z pokaznej liczby obecnych wnioskować można o zainteresowaniu i zrozumieniu sprawy wychowania dzieci przez rodziców wśród tubylczych obywateli. Wicewójt przewodniczył znany działacz narodowy p. dr. Hager. Po zgłoszeniu wiecej wygłosił ks. prof. Lechowicz bardzo ciekawy referat o domu rodzicielskim i szkole. W przemowie podkreślił przedewszystkiem mocną wartość współpracy między szkołą a domem rodzicielskim. Wygłoszony referat przyjęto łucznymi oklaskami. W dyskusyjnej części poruszone szereg aktualnych spraw szkolnych. Przewodniczący zamknął zebranie, że w ostatecznych dniach uchwały Komitetu nad biednym dzieckiem urzędzie Komiteta i Gwardii dla najbliższych. Wskazał na to, że w przyszłości rodzice w rodzimych domach, na zakończenie wyrazili rodzice życzenie, żeby podobne wiece się częściej odbywały. Widać z tego, że społeczeństwo tubylcze zrozumiało doniosłość i znaczenie kontaktów między rodziną a szkołą.

(T) Zebranie rodzicielskie. W niedzielę, dnia 27. 11. 1927 r. odbyło się zebranie rodzicielskie uczniów Szkoły Ciepłej Państw. Seminarium Naucz. w Tarnogórskich Górach. Z ramienia Komitetu rodzicielskiego przewodniczył p. Żuber. Wygłosił on t. „Propaganda oszczędności wśród młodzieży szkolnej”, wygłosił członek grona naucz. p. Prus. W związku z wykładem rodzice postanowili odnowić swym dzieciom książeczki P. K. O z odpowiednimi wkładami, przy uroczystości obchodu „Św. Mikolaś”. Oprócz obchodu „Św. Mikolaś”, uchwalono urządzić przed świętami Bożego Narodzenia „wspólna choinka”, a w świąteczny obchód „Jasiek”. Współpraca w urządzaniu przedsięwzięcia ofiarowały p. Ciecchowa, Janicka i Skubalowa. Uchwalono również wprowadzenie dla uczniów jednokrotnych czeków. W poważnej dyskusji zabierali głos pp.: Kowalikowa, Plicko, Zaskali i Wilk. Po zakończeniu zebrania, nauczyciele udzielali informacji o postępach uczniów.

Nowo otwarty
magazyn galanterii męskiej i damskiej
po bardzo niskich cenach
F. Posamentier, Katowice, Zamkowa 1.

Z Cieszyńskiego.

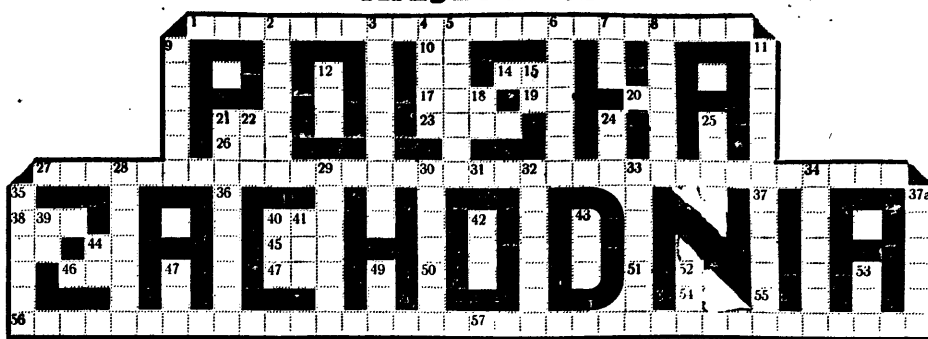
(C) Sekcja kobiet P. W. i W. F. została założona przy Zw. Powst. Śl. w Cieszynie w dn. 27. listopada. W obecności licznego zebrania kobiet pani E. Zagórska objaśniła cel małego towarzystwa sekcji kobiet. Reprezentant wojskowy P. W. p. por. Filipiak omówił cele organizacji przysposobienia wojskowego kobiet. Po wyrażeniu dyskusji zebrane uczestniczki wniosły okrzyk na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego, poczem panie z sekcji mundurowej odebrały miary tych, którzy przystąpiły do wojska. Komendantka sekcji jest p. E. Zagórska. Na powiat cieszyński. Przy zakończeniu zebrania, na wniosek p. komendantki, wysłało zarządzenie kobiet telegram podziękowania do P. Wojevodzie Grażyńskiego.

(C) Dyrekcja policji w Bielsku. W Dyrekcji, policji w Bielsku odebrała gościnę w godzinach urzędowych: portmonek z małą gotówką oraz zegarek z różnymi środkami leczniczymi, zegarek, kółeczki i dwa pęty kluczy, pobronieć od wódki dzieciennego, chusteczki, pasek woskowy i kolnierzyk dziecienny.

(C) Sprawy kolejowe i wodociągowe. W tych dniach odbyły się posiedzenia wydziałów gminnych z Łobzowa i Jaworzni i Konikowskiego w sprawie przedłużenia kolejowego Wisła—Istebna—Żywiec. Również odbyło się posiedzenie wydziału gminnego z Istebnej w sprawie wodociągów, w sprawie w razie pożaru w gminie była woda na miejscu; wodociąg ten, połączony przez komisję sanitarną, która odwiedziła gminę, będzie budowany przy pomocy funduszy wojewódzkiej, a był już za czasów austriackich planowo opła-

Polono: 1. mieszkanie Konstantynopola, 10. pożogzenie dziecięce (wspak), 14. pytań, 17. sól potasowa, 19. pierwiastek chemiczny, 20. gdzie w języku obcym (wspak), 21. tytuł, 23. jest w pustyni (wspak), 26. rzeka w Europie (wspak), 27. poeta włoski, 31. pisarz polski, 38. mieszkanie pierwszych ludzi, 40. jak 17. poziom, 44. spólnik francuski, 45. zaimak, 46. woda w obcym języku, 48. instrument muzyczny (wspak), 54. rodzajnik francuski, 55. poeta angielski, 57. powieściopisarz polski.

Krzyżówka.



ZNACZENIE WYRAZÓW:

Polono: 2. „po drugie” w języku martwym, 3. dążność, 4. zdobywanie wiedzy, 5. miasto w Polsce, 6. wynalazca telegrafu bez drutu (z dołu), 7. miara powierzchni, 8. miesiąc (bez pierwszej litery (z dołu), 9. kawalerzysta, 11. gatunek materii wełnianej, 12. czynność ptaka, zaimak, 18. nuta, 21. pień w odmianie i. m., wąż (z dołu), 24. koniec w obcym języku, 25. kaplan buddyjski, 28. „za zasługę” po łacinie, 29. wyspa w Azji, 30. imię meskie rosyjskie, 32. grupa wyseko Grecji (z dołu), 33. ptak nocny, 34. prze-

wieństwo od mała, 35. papiery wartościowe (z dołu), 36. bożek hebrajski, 37. zastawa stołowa, 38. rozbójnicy marscy, 39. rzeka na Łotwie, 40. ptak, 41. zacna w skrócie, 42. okres czasu, 43. miejscowość historyczna w Polsce, 44. dwie samogłoski, 47. ryba, 49. „jest” w języku obcym, 50. produkt z wełny, 51. przysprawa do potraw, 52. pytańnik, 53. rodzaj głosu, 58. miara powierzchni.

cowany, ale z powodu niesnasek w gminie nie doszło do skutku. Będzie on nie tylko zabieganiem przed pożarem, ale również postępowaniem na polu zdrowotnym, bo usunie raz na zawsze wysoce szkodliwe, zarażające z powodu bliskości gnojowników i obór. Miejsowa komisja sanitarna daży do tego, by wszystkie gnojowniki i klozki były betonowane, a wtedy wieś Istebna będzie miała inny wygląd.

(C) Z pracy oświatowej w Wapienicy. Miłośnicy niedzieli odbyła się w Wapienicy ilustracja Miejsowego Koła Macierzy Szkolnej, przez członka głównego zarządu, nauczyciela i Kantora Pawła. Przy tej sposobności, jak każdego roku, wygłosił piękny wykład z obrazami świetlnymi, tym razem członkowie sekcji odczytali z Jaworza, nauczyciel p. Kornas Karol na temat: „Kraina Nila”. Spora liczba obecnych wysłuchała bardzo przystępnie i plastycznie opracowanego wykładu z wielkim zainteresowaniem. Bezinteresownymi pracownikami na polu oświatowym składam na tem miejscu szczerze pozdrowienie.

(C) Teatr Polski z Katowice odegra dnia 2-go grudnia „Warszawiankę”, pieśń z r. 1831 St. Wyspiańskiego oraz akt I. „Nocy Listopadowej”. Słowo wstępne wygłosił prof. Janusz Borkowy. Początek przedstawienia o godz. 7.30 wiece.

(C) Narciarze się smuć. Przed niespełna tygodniem śnieg, który był już miejscami na 10 cm. grubo, gromadził już spore zastępy śniegu na wzgórzach Cieszyńska, lecz nikt z nich nie przypuszczał, że śnieg taki śnie w tygodniu zgrzeje w południe a śnieg w mgnieniu oka się. Obecnie są silne przymrozki, lecz wzgórza są zupełnie bez śniegu, więc i narty odwożymy ku smutkowi zwolenników i wolenników tego sportu.

(C) Znowu nieporozumienie wybuchło w dn. 28 listopada w fabryce motorów i żarówek Brown i Bower w Cieszynie. Po ostatnim konflikcie, który trwał cztery tygodnie, nastąpiła uroda, która, jak się okazało, nie dotrzymała deklaracji inż. p. Busz. Dziwne jest postępowanie p. dyrektora, który zamiast kontynuować ugodę, dopuszcza do strajku ludzi, którzy mają rodziny a zima obecna okazuje się dokuczliwa. Gdyby chodziło o marne kilka groszy różnicy, o jakie tu chodzi, to najbardziej majsterkować usiłując to uczyniłby, by nie dopuścić w tej porze do strajku, tembardziej, jeżeli się umowę zawarto przedtem, a dla blachych przyczyn się ją zrywa.

III. Lista uczestników

Konkursu Jesiennego Czytelników „Polski Zachodni”

284. Stankowski Franciszek, Wielkie Piekary.
285. Praczyński Ryszard, Szarlej. 286. Tatus Jan, Wodzisław. 287. Oleś Wład, Boguszyce. 288. Pachol Paweł, Boguszyce. 289. Bednarek Józef, Maciejowice. 290. Głos Jakób, Szopienice. 291. Mikolajczyk Stanisław, Ródnice. 292. Papiński Florian, Stawiska. 293. Gmieszka Franciszek, Tarn. Góry. 294. Zieliński Emanuel, Tarn. Góry. 295. Bramowski Karol, Tarn. Góry. 296. Lencki Bronisław, Katowice. 297. Dziuk Zofia, Tarn. Góry. 298. Makula Wiktor, Król. Huta. 299. Trzeciecki Józef, Radzionków. 300. Penkala Dominik, Myslowice. 301. Sobota Paweł, Siemianowice. 302. Banerek Józef, Nakło. 303. Słonek Wilhelm, Siemianowice. 304. Krawczyk Wincenty, Wielkie Hukluki. 305. Stachowiak A., Radzionków. 306. Rutkowska Cecylia, Katowice. 307. Węzerek Józef, Rydułtowy. 308. Mencil Maria, Król. Huta. 309. Korzyńska Tokia, Katowice. 310. Łapacz Ludwik, Rydułtowy. 311. Morawiec Paweł, Król. Huta. 312. Wierczok Jan, Mała Dąbrówka. 313. Zolna Jan, Holudów. 314. Racionecki Józef, Król. Huta. 315. Domżał Edward, Katowice-Dab. 316. Psota Józef, Strumień. 317. Bukl Helena, Bytków. 318. Sieradzki Karol, Katowicka Hald. 319. Płaszczek Walenty, Katowicka Hald. 320. Gdawiec Jan, Król. Huta. 321. Olsza Emanuel, Król. Huta. 322. Baldy Paweł I, Imielin. 323. Komendera Franc.

Imielin. 324. Paluszkievicz Antoni, I. komp. c. k. m. 70 p. 325. Kosztur Filip, Chorzów. 326. Stępa Józef, Przystawice. 327. Sobota Adolf, Król. Huta. 328. Drapela Rudolf, Myslowice. 329. Cmok Karol, Katowice. 330. Koterzyński Emil, Kop. Emy. 331. Kocur Józef, Król. Huta. 332. Polko Anna, Katowice II. 333. Koterzyńska Jan, Kop. Emy. 334. Smyczyński Walenty, Katowice. 335. Kulawik Konstanty, Król. Huta. 336. Mitek Walenty, Katowice II. 337. Mainka Antoni, Król. Huta. 338. Wawrosz Józef, Kop. Emy. 339. Kortas Andrzej, Katowice. 340. Goralczyk Klara, Katowice. 341. Szulki Józef, Kofezyce. 342. Adler Józef, Mała Dąbrówka. 343. Brom Jakób, Brzeczów. 344. Krzyczek Jan, Kol. Hugona. 345. Wierczok Leopold, Katowice II. 346. Jonca Jan, Król. Huta. 347. Loch Antoni, Katowice II. 348. Rosowski Jerzy, Bytom. 349. Przybyła Franciszek, Król. Huta. 350. Król Franc., Katowice II. 351. Roczniak Jan, Lipiny. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Radio.

Wydawki pedagogiczne przez radio.

Komisja, działająca z upoważnienia władz szkolnych, organizuje na stałą nadawczą w Warszawie w miesiącu grudnia następujące wykłady przez radio:

w czwartek, 1. bm.: o godzinie 12 m. 5 — p. Regina Rudziska, Potwór morski: w sobotę, 3. bm. o godz. 16 — p. dr. Jan Mydlarski, Antropologia i pedagogika; w niedzielę, 5. bm. o godz. 17.00 — p. dr. Ignacy Wieniewicz, Uwagi w sprawie wykształcenia klasycznego w szkole średniej; w środę, 7. bm. o godz. 16 — p. dr. Stanisław Tyński, Z zagadnień sieci szkolnych powszechnych w Polsce; w czwartek, 8. bm. o godz. 12 m. 5 — prof. Tadeusz Adamczyk: W 250-lecie rocznicy śmierci Bartłomieja Zimorowicza; w sobotę, 10. bm. o godz. 16 — w. p. Kazimierz Zerkowski: Psychologia zwierząt; wykładana w szkole; w niedzielę, 12. bm. o godz. 17.30 — inż. dr. Tadeusz Warszawski: Stan obywatela i zadania szkół handlowych; w środę, 14. bm. o godz. 16 — w. p. Lucjusz Zapolski: Opieka szkolna, jej obowiązki i zadania; w czwartek, 15. bm. o godz. 12 m. 5 — prof. Kazimierz Sikorski: Kto to był Stanisław Moniuszko.

Program radiowy na piątek 2 grudnia.

Programy polskie.
Warszawa, Iala 1111. Godz. 12.00 — kom. letniczo-meteorologiczny, kom. P. A. T. sygnał czasu, 15.00 — kom. gospodarczy, 16.40 — odczyt p. t. „Kolejnictwo, jego zadania i cele”, 17.45 — koncert, 19.30 — odczyt p. t. „Wartości wychowawcze sportu”, 20.15 — transmisja z Filh. Warszawskiej, 22.00 — sygnał czasu i komunikaty.

Kraków, Iala 422. Godz. 12.00 — „Hejnał” oraz koncert gramofonowy, 17.20 — przegląd geograficzno-gospodarczy, 17.45 — transmisja z Warszawy, 19.35 — odczyt p. t. Z zamierzeń i czasów Wieliczki”, 20.00 — „Hejnał” z wioły Markielicki, 20.15 — transmisja z Filharmonii Warszawskiej.

Poznań, Iala 344.8. Godz. 12.45 — koncert — w wykonaniu amatorskiego cymbalista, 13.00 — notowanie giełdy zbożowo-towarowej, 14.00 — notowanie giełdy pieniężnej, 17.45 — „Humor i piosenka”, 20.15 — transmisja koncertu z Fuh. Warszawskiej.

Koncerty zagraniczne.

Wrocław, Iala 322.6. Godz. 16.30, 20.15. — Królewica, Iala 329.7. Godz. 11.30, 16.30, 20.00. — Praga, Iala 248.9. Godz. 11.00, 16.30, 22.00. — Londyn, Iala 261.4. Godz. 11.00, 12.00, 13.00, 18.00, 21.35, 23.15. — Langenberg, Iala 468.8. Godz. 13.05, 18.00, 20.00.

Opery.

Neapol, Iala 333.3. Godz. 21.00 — „Mefisto”, opera Boita. — Monachium, Iala 535.7. Godz. 19.00 — „Flet zacarowany”, opera Mozarta.

Prawdziwe dywany perskie



Kalendarzyk zebrania.

Dnia 1. grudnia 1927 r.
Rybnik. Miesięczne zebranie Zw. Powst. Śl. grupy uch. pow. strzeleckiego odbędzie się o godzinie 19 w lokalu p. Cwikla (pl. Wolność).
Lipiny. Zebranie miesięczne Zw. Inwalidów, Wdów i Sierot górno-hut., odbędzie się o godz. 2 po poł. w lokalu p. Machonia, przy ul. Kościowej.

Dnia 2. grudnia 1927 r.
Katowice. Zebranie Zw. Powst. Śl. grupy uch. pow. strzeleckiego odbędzie się o godzinie 7 wiece, w lokalu Strzecz Górnicek.

Katowice. Zebranie Zw. urzęd. i funk. kom. Z. Z. P. filia Katowice odbędzie się o godzinie 18 w lokalu Strzecz Górnicek przy ul. Andrzeja. Zebranie zarządu odbędzie się tamże o godz. 17. Katowice. Zebranie Zw. Mężów Kat. odbędzie się w sali Domu Związkowego, przy paraf. św. Piotra i Pawła. Będzie wygłoszony referat na temat: „Walka z alkoholem”.

Król. Huta. Miesięczne zebranie Zw. Powst. Śl. grupy uch. pow. opolskiego i oleskiego odbędzie się o godz. 19 m. 30, w małej salce 18. — Domu Związkowego przy ul. Wolności 47. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

Król. Huta. Kolo miejscowe Związku Obrony Kresów Zachodnich w Król. Hucie zawiadamia swych członków, że zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 2. grudnia 1927 roku o godz. 8 wiece, w sali rysunkowej Mielca Gminium Zeńskiego w Król. Hucie przy J. Rejtana. Na zebraniu wygłoszony zostanie referat prof. Kuliga referat p. t. „Walka z alkoholizmem”. O liczny udział członków i gości uprasza Zarząd.

Ruda. Miesięczne zebranie miejsc. kola Z. O. K. Z. odbędzie się o godzinie 18, w lokalu Czystelni Ludowych przy ul. Janasa 28.
Rozdiele. Zebranie miejsc. grupy Zw. Powst. Śl. odbędzie się o godz. 8 po poł. w browarze.
Rozdiele. Zebranie Tow. Polek odbędzie się w browarze o godz. 5 po poł.

Dnia 3. grudnia 1927 r.
Katowice. Zebranie zarządu okręgu Związku Strzeleckiego odbędzie się w sobotę 3. 12. 1927 roku o godzinie 16 (4 pop.) w lokalu Komendy Okręgu Katowice, ul. Jordana 1. II. Na porządku dziennym ukonstytuowanie się zarządu i ustalenie programu pracy na rok 1928.

Cieszyń. Zw. Powstańców Śląskich grupa miejsc. w Cieszynie zawiadamia swych członków, że z powodu niedościa do skutku walnego zebrania w dniu 27. listopada br. zwołuje w myśl statutu drugie walne zebranie, które odbędzie się o godzinie 7 wiece, w sali Domu Narodowego z tym samym porządkiem obrad. Wstęp na sekcję za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Łagiewnik. Zebranie prezesów i komendantów miejsc. związków 6 powiatowych odbędzie się o godz. 19 w lokalu p. Brzózki. Na zebraniu tem będą rozpatrywane wyłącznie sprawy wojskowe.

Odpowiedzi redakcji.

Powstańcy — Ruda Poludniowa. Ani do naszej redakcji, ani do zarządu Gł. Zw. Powst. Śl. korespondencja wymieniona nie napłynęła.

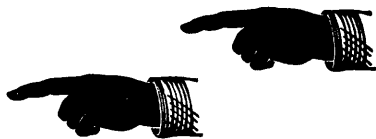
Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg z Katowic. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z o.o., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 4-26.

Zawsze kupicie po cenach przystępnych

garderobę męską, damską i dziecienną, **obuwie**, wszelką manufakturę, damską i męską bieliznę, towary krótkie,

1933

**w Domu Towarowym
J. ZELLNERA**



Lipiny, ul. Bytomska nr. 4.

Spółka Akcyjna FERRUM KATOWICE II

I. Odlewnia stali

Odlewy stalowe wszelkiego rodzaju dla wszelkich potrzeb.

II. Fabryka osi

Osie do wozów ciężarowych

1507

III. Fabr. drobnych wyrobów żelaznych

Śruby, nakrętki, nitki itp.

IV. Zakł. do spawania na gazie wodnym

dostarcza spawanych rur z żelaza kowalnego z nasuwkami i kolnierzami oraz rurowych zbiorników o średnicy 300 mm wwyż do kanalizacji, wody pary, gazu itp.

Specj.: Rurociągi turbinowe wysokoprężne

Restauracja Dworcowa
I, II i III klasy

Świniobicie

W środę, dnia 30 bm. wieczorem od godziny 6-ej podgardle i kiszki z kotta znanej jakości. W czwartek dnia 1. 12. od rana godziny 9-tej mięso z kotta i kiszki przysmażane. 2022

Restauracja Baru Krakowskiego

w Katowicach, Poprzeczna 19 :: Tel. 97

poleca się Szanownej
Publiczności

Z poważaniem

W. Kowalski.

1971

E. Puskiewicz Parowa Fabryka Likierów

Telefon 16-91

Katowice

Wawelska 3



poleca

swoje pierwszorzędne likiery, wina, koniaki,
rumy i araki na nadchodzące święta
Specjalność: Firmy „Magendoktor”

Hotel Pszczyński Dwór

Pszczyzna, ul. Piastowska 4 Telefon 11

Poleca swą pierwszorzędną restaurację o wybornej kuchni i trunkach. Pokój klubowy. Sala na przedst. teatralne i zabawy towarzyskie. Pokoje hotelowe.

Uprasza Sz. Obywateli o łaskawe poparcie
2018 **W. Losert.**

Luna Park Król. Huta

ulica Wolności 74 — — — Telefon 1075

**Kawiarnia i wyszynk
Ślizgawka i kregalnia otwarte!**

Bufety i hale do ogrzewania się
otwarte do godz. 10-ej wieczorem.
1969

Z działalności P. Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego w Chorzowie.

Na arenie międzynarodowej od dłuższego już czasu waga się losy wielkiej fabryki związków azotowych w Chorzowie, stanowiącej własność państwa polskiego, do której roszcza pretensje niemieccy kapitaliści, popierani w swej akcji przez Rząd Rzeszy Niemieckiej. Pragnąc zapoznać czytelników naszych z charakterem tej wielkiej fabryki, jej znaczeniem dla państwa oraz ścisłym związkiem, jaki z jej rozwojem miała praca prof. Ignacego Mościckiego, dzisiejszego Prezydenta Rzeczypospolitej, podajemy poniżej szereg informacji ilustrujących wysiłki polskie zmierzające do podniesienia zniszczonego przez Niemców zakładu.

Gdy po objęciu Śląska w roku 1922 przypadła nam w udziale wybudowana przez rząd niemiecki wielka fabryka związków azotowych, Niemcy chcą utrudnić prowadzenie tego tak bardzo skomplikowanego przedsięwzięcia, wycofali wszystkich swoich inżynierów, mistrzów, a częściowo i robotników, wywierając jednocześnie presję na dotychczasowych dostawców w kierunku zaniechania wszelkich stosunków z nowym zarządem fabryki.

Jeżeli jednocześnie weźmiemy pod uwagę, że przemysł azotowy w Polsce był dopiero w początkach swego rozwoju i nie było prawie inżynierów i techników obeznanych z prowadzeniem przedsiębiorstw tego rodzaju, jakim był Chorzów, to zrozumimy, jak kolosalne trudności

musiał pokonać ówczesny Gen. Dyrektor p. prof. Mościcki. Trudności te powiększył nadto fakt, iż do roku 1922 ziemie polskie na wschód od dawnej granicy niemieckiej azotniaku zupełnie nie znały i nigdy go nie stosowały. Ogromna organizacja i produkcja wymagały bardzo znacznych środków obrotowych, które w ówczesnych stosunkach nie tak łatwo można było zdobyć. Wreszcie najdotkliwiej odczuwanym złem było to, że nad fabryką chorzowską zawisła jakaś niewiara i przesąd, że skoro ona nie była rentowną za czasów niemieckich, nie może nią być w rękach administracji polskiej.

Należałoby więc nieomal równocześnie organizować zespół kierowniczy, przepojony wiarą w powodzenie, organizować dostawę surowców i materiałów pomocniczych, przełamać dotkliwy w wielu szczegółach bojkot ze strony dostawców niemieckich, strzec się prób sabotażu, należało równocześnie uruchamiać nowy, nieznany i niebezpieczny warsztat pracy, a zarazem badać i studiować każdy szczegół technicznej fabrykacji, korygować samą metodę produkcji, należało badać stopniowo każdy z elementów kosztów własnych i niezwłocznie z całą konsekwencją sprowadzać każdy z tych czynników do minimalnych granic.

Wszystkie te trudności, jakie się piętrzyły przed ówczesnym zarządem polskim, mogły być rozwikłane tylko za-

wdzięczając ogromnej i wszechstronnej wiedzy p. prof. Mościckiego.

Pod Jego to kierownictwem wyszkolili się całe zastępy inżynierów, którzy dziś netylko obejmują stanowiska w fabryce chorzowskiej, ale również opracowują i przygotowują plany do budowy nowej fabryki związków azotowych w Tarnowie.

Jemu również zawdzięcza Chorzów cały szereg udoskołań technicznych, tak w dziale pieców karbidowych jak i też w systemie azotowania, które doprowadziły do poważnego obniżenia kosztów własnych, tak, że fabryka chorzowska, uznawana przez rząd niemiecki, a początkowo i przez rząd polski jako przedsiębiorstwo deficytowe, okazała się później instytucją nawet dobrze rentującą.

Produkcja azotniaku, głównie stosowanego jako nawóz azotowy, wzrosła z roku na rok, i tak:

1921	1924	1925	1926 r.
adm. niem.			
74.300	51.000	84.000	117.000 ton

Równocześnie pod kierownictwem p. prof. Mościckiego dokończano budowy oddziałów chemicznych, w których rozkładając azotniak pod wpływem pary otrzymywano amoniak, przerabiany następnie na kwas azotowy i azotan amonny. Była to pierwsza fabryka kwasu azotowego w Polsce, tak, że uruchomienie jej wpłynęło w wielkiej mierze na import,

który z 3.026 ton w roku 1924 spadł na 1.909 ton w roku 1925, schodząc do zera w roku 1926. — Również i produkcja azotanu amonowego, zastępującego doskonale saletrę chilijską, wpłynęła w znacznym stopniu na polepszenie bilansu handlowego.

Obok trudności, z jakimi walczyć nasiano w oddziałach technicznych, wydawały — jak już wspominaliśmy wyżej — i kłopoty przy sprzedaży tych nowych nawozów azotowych. Trzeba była to czasu jak i intensywnej pracy, by przekonać konserwatywnego z natury rolnika o korzyściach płynących dla niego ze stosowania azotniaku.

Ze praca ta nie była bezowocna, to świadczą najlepiej cyfry ilustrujące sprzedaż w ciągu ostatnich trzech lat:

1924 r.	1925 r.	1926 r.
32.740 ton	75.493 ton	97.389 ton

Z przytoczonych tych kilku uwag, szkieletujących bardzo ogólnie wydajną pracę p. prof. Mościckiego, widzimy, jak w wielkiej mierze zawdzięczamy Mu uratowanie dla kraju tak ważnej placówki gospodarczej, jaką jest Chorzów, który dziś dzięki swemu wysokiemu poziomowi tak pod względem technicznym, jak administracyjnym i organizacyjnym wzbudza uznanie nie tylko w kraju, ale i zagranicą, roznosząc szeroko sławę Polskiego Imienia.

Restauracja i Kawiarnia „Monopol” Król. Huta

Po gruntownej renowacji, poleca wyśmienite śniadania obiady z 3 dań, po 1,50 oraz kolacje z 2 dań po 1,60.

Każdego wtorku

świniobicie

Kuchnia prowadzona pod fachowym kierownictwem mistrza warszawskiego. Przyjmuje wszelkie zamówienia na zabawy, wesela, rauty itp. Codziennie!

KONCERT

pierwszorzędnego zespołu salonnego od godz. 7-ej wieczorem.

W niedzielę i święta od godziny 4.30.

Gabinety dla zebrań towarzyskich. Lokal czynny do 3 w nocy.

O liczne odwiedziny uprasza

Zarząd.

Brykiety Węgla

Drzewo do rozpalań

1920 w wiązkach dostarcza bezpłatnie do domów

Karol Haase
ul. Jagiellońska 7

Dzielnym akwizytorów

poszukuje się do poważnego wydawnictwa. Zgłoszenia: P. B. P. „Orbis” Drzymaty 9. 1286

Kawiarnia i Restauracja Park Luna

Król. Huta ulica Wolności 74

Dziennie Koncert

wykonany przez znaną orkiestrę

Bałałajka „Wołga”

Początek o godz. 7 wieczorem.

Obiady, różne zakąski, trunki po tanich cenach. Rzetelna obsługa.

Z uszanowaniem

Adam Janczyk

Właściciel

M. KUPCZYK

Król. Huta, ul. Wolności 22

MAGAZYN OBUWIA

poleca bogaty wybór

wszelkiego rodzaju obuwia

jak damskie męskie i dziecięce
w najnowszych modelach i kolorach
z fabryk krajowych i zagranicznych.

Obuwie ciepłe jak śniegowe stałe na składzie

Uprasza się nasz bogato zaopatrzony skład odwiedzić i 2061

zaopatrzyć się u nas.

UŻYWAJ GRANULKI II RUSZYANA!!



WYKONYWANY PRZEZ

KASZLU

DUSZNOŚCI I CHRYPKI

GRATULACJE WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

Towarzystwo Ubezpieczeń „PRZEZORNOŚĆ“

S. A.

Płac Małachowskiego 4 w Warszawie Założone w roku 1892
zawiera ubezpieczenia od

OGNIA

Kradzieży z włamaniem i transportów

oraz na

ŻYCIE

od nieszczęśliwych wypadków, na warunkach liberalnych, odpowiadających ostatnim wymogom techniki asekuracyjnej.
Towarzystwo Ubezpieczeń „Przezorność“, S. A., jest obecnie zrzeszone z najpoważniejszą wszechświatową instytucją ubezpieczeniową
„The Prudential Assurance Company Limited“, Holborn Bars London E. C. 1.
z roku 1848.

Oddział Towarzystwa „PRZEZORNOŚĆ“, S. A. w Katowicach na Górny Śląsk

Katowice, ulica Warszawska 25 — Telefon 602

1986

Dyrektor: Wiktor Młodzianowski.

G. MAY

Spec. dom dla radio

Rybnik, aleja 3 Maja 25 - tel. 1120



Uważać na znak ochronny!

Od wielu lat używany i jako najlepszy uznany!
Niezbędny dla sportowców i turystów, wzmacnia
nerwy i ogólnie doskonały środek do masowania!

Wszędzie do nabycia!

Każda matka wie

że najlepszy środek odżywczy
przez lekarzy zalecany jest 1674

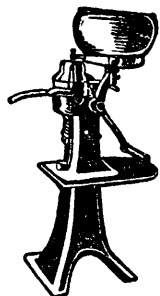


Owsiana maczka
Zdrovia

NAJLEPSZY ŚRODEK ODŻYWCZY

FABRYKI „OWSIANKA“ Sp. z o.o.

DANIEŃ I ADAM BRANICKI W SOŚNOWIE



Nawozy sztuczne! Nasiona!

Wszelkiego rodzaju
maszyny i narzędzia
rolnicze

z pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych fabryk oraz oryginalne szwedzkie wiertarki i przybory mleczarskie jak maszyny, korywie do mleka i t. d. dostarcza po cenach fabrycznych i na dogodnych warunkach

„Raiffeisen“

Hurtownia Towarów

Oddział maszynowy: Katowice, ul. św. Jana 10. Tel. 643 i 630
oraz filia: w Lublińcu, ul. Mickiewicza 37. Telefon nr. 59.
w Wodzisławiu, ulica Dworcowa. Telefon nr. 95.

Zastępcy (agenci) za wysoką prowizją poszukiwani! Pasza.
Ziemniaki! 2009



Bardzotanio

można nabyć aparaty radio-
we oraz części do nich.

Zyrandole elektryczne,
lampy stojące-nocne,
Garnki i żelazka elektr.

2008

w firmie

„Elektropol“

Jan Niederlinski

Katowice, ul. 3-go Maja 19

Telefon Nr. 1939

Specjalne ustępstwa
dla P. P. Urzędników.

KAWIARNIA „CONCORDIA“

Lipiny, ulica Bytomska 41

poleca się Szanownym Czy-
telnikom „Polski Zachodniej“
w dniu 1. XII. 1927

Koncert każdy w wieczór
Gospodarz Andrzej Olszyczka

Polecam na Gwiazdkę

po cenach przystęp. artykuły kuchenne
domowe. — Specjalnie wielki wybór.
Serwis porcelanowy i fajansowy.
Artykuły szklane

Wszystkie nakrycia stołowe.
Mikołaj Łakota, Pszczyna - Tel. 104

P.P. Czytelnicy!

Powołujcie się przy każdorazowych zakupach na „Polskę Zachodnią“
i popierajcie tylko te firmy, które się w naszym dzienniku ogłaszają.

~~~~~ 19 ~~~~~

\_\_\_\_\_ 4 \_\_\_\_\_

sobie dookoła trawnika przed domem, póki Rozalia nie zawołała na Janka, że już czas iść spać. Już i laskóteczka zabierała się do snu w gniazdku swoim małym, gdzie na nią czekały dziatki, ale nim usnęła, tak jeszcze na dobranoc Jankowi zaśpiewała:

Zaszło słońeczko w morzu już,  
O mój Janeczku, oczki zmruż!  
Zaszło słońeczko, przyszła noc,  
O mój Janeczku, dobrano!

## Dział rozrywek umysłowych.

### ZAGADKA SYLABOWA.

ba, ca, da, dra, dra, iz, ib, ka, ka, ksa, kli, kar, koł, lon, len łań tyż mat  
mo, no, o, o, o, ow, pol, pa, pa, rzech, sad, sen, ta, te, tor, ty, u.  
wid, wy, wi.

Z powyższych sylab utworzyć 16 słów, których pierwsze i czwarte litery, czytane z góry na dół, utworzą przysłowie polskie.  
Ch i rz tworzą jedną literę.

**Znaczenie wyrazów:** 1) Kościół, 2) urzędnik, 3) zwierzę domowe, 4) wyraz geograficzny, 5) reszka, 6) przedsiębiorstwo państwowe, 7) żołnierz, 8) imię męskie, 9) owoc, 10) narzędzie sportowe, 11) góry w Polsce, 12) część mieszkania, 13) nakrycie, 14) imię żeńskie zdrobniałe, 15) budowla, 16) poeta jednego z państw polnych.

**Rozwiązanie zagadki z nr. 34 „Młodego Czytelnika” (kupon nr. 25):**  
 Morfinizm, Magnetyzm, Mistycyzm, Macedonja, Mesjanizm  
 Malarstwo, Myslowice, Mac Donald, Monarchja.

**Dobre rozwiązanie** nadestali: Z Cieszyna: Marciniek Emil z Jasła (Małopolska); Schmidtówna St.; z Katowic W.; Leśnik Antoni, Perzyna Bronisław, Sidorowiec Jerzy, Ojżanowski Aleksander Stypa Zygmunt; z Król. Huty: Stanienda Ryszard; z Rydułtów Soddkiewiczówna M.

Przy kolejnym ciągnięciu nagród otrzymali: I. nagrodę: Leśnik Antoni, Katowice II., II. nagrodę: Ojzanowski Aleksander, Welnowiec, III. nagrodę: Marcinek Emil, Cieszyń. Winogrod, ul. Hołska 27. — Leśnika Ant. i Ojzanowskiego Al. prosimy o przyświeśle do Redakcji, Jagiellońska 5, celem odebrania nagród. Marcinkowi Em. nagroda wysłana zostanie pocztą.

A horizontal line of diamond-shaped symbols, alternating between solid black and white, used as a section separator.

nie błędy.  
Niedawno przecie, bo pod Jaskowem, Staszek wpadł się w pozycję moskiewską, że omal tego nie przypłacił życiem. Co-  
przypłacił zasypką płacówkę rosyjską gradem kul i spędził ją z po-  
pławką, ale gdyby nie szybka nacięta, byłaby ich ogarnęła druga  
płacówka, która nadbiegała aniołowym przez Staszka Moskalmę  
z pomocą. Kola pierwszą to niebezpieczeństwo dostrzegł i tem ura-  
tował Staszka, siebie oraz innych od okrutnej niewoli.

W mieście wreszcie 1915 roku oddadłaj legjonowo przeszły  
na front wojska, obfitują w nieprzebyte lasy, biała i bagna  
i pełny zasadzek nieprzyjacielskich. Walni na tym froncie toczyły  
się ze zmianem szcęgciem, ale legioniści nie dawali się jakoś Mos-  
kalom. Bywały dnie, że całymi kompani brali jeńców moskiewskich,  
zapędzając ich w walce na bagna, z których trudno było ratować  
się ucieczką.

Ale i dla legistów nastąpił ciężki czas. Niemcyko, że w  
niebezpiecznych polityczkach i wiekszych uwarach. Zginęli i otrzy-  
mywali rany, ale wielu z nich nabawiło się i chorób powaznych, od

— Jak każdy wisnu — łatwo się zapalił i mógł niezapamiętanie napisać — aby czasem jego karmawali Krzywdza się nie miała, bo Słasek w czasie tych walk u boku Słaszka krzoczył Janek Kola, ba, większy opór zgoliwali legioniści pod Brześciem, ich twierdzą. A Moskałe potem precz już wiali bezwstydnie i dopiero potem kilkunastu jeńców.

Łudność miasteczka. Jeden z oddziałów legjonowych wziął przy-  
twarzysze Słaszka, a i on sam prali w uciekających co się zmie-  
Słaszek i reszki uciekających dopadł jeszcze w uliczkach miastec-  
oczech całej brzozi legjonowej. Spłynął za nimi z kilkoma ludźmi, na-  
m przyszytych, uciekali z tej miejscowości w biały dzień, na-  
mistrzów nazwał tej miejscy. Oto Moskałe, wbrew dotychczasowo-  
szczych walk nie; doszło, ale inny fakt w tym miasteczkiem do wiek-  
ni opali się, aż pod Kantonką. Pod tem miasteczkiem do wiek-  
W ciągu dwu dni krwi napuśli Moskałom, aż ci wreszcie zemknęli  
Również pod Jaskowem nie długo popasali w okopach,  
jego wieku.

Staszek to żołnierz i powaga w plutonie. Trudy polowe i obowiązki starszego żołnierza utemperowały nieco wśnawskie porwy Staszka. Wciążłym ruchu i na świętem, zdrowem powietrzu wyrósł i zmężniał i tylko drobne rysy twarzy świadczą o młodości.

50

# MŁODY CZYTELNIK

**Polski Zachodniej**  
**Dodatek tygodniowy**

## Ostatni z Jagiellonów.

Ostatni z rodu Jagiellonów — był to pan „arcydobry i mądry“, prawe i szlachetne go charakteru. Poślubiwszy Barbarę Radziwiłłównę, z litewskiego rodu książęcego, a nie sobie równą królową, — jak żądali dostojnicy, — gotów był raczej zrzec się tronu, niż opuścić swoją małżonkę. Ta stałość charakteru tak wzruszyła panów polskich, że zgodzili się na uznanie Barbary królową polską i wkrótce odbyła się uroczysta jej koronacja. Niestety ukochana przez króla Barbara niedługo potem umarła.

Zygmunt August dużo dobrego zrobił dla państwa polskiego. Myślał o stworzeniu własnej floty polskiej i o zapewnieniu Rzeczypospolitej swobodnego dostępu do morza na wielkiej przestrzeni. — Stało się to przez przyłączenie do Polski Inflant, kraju, położonego między rzekami Niemnem i Dźwiną, dotykającego Morza Bałtyckiego, z głównym miastem Ryga. — Rządził tam Zakon Kawalerów Mieczowych, który był tam samem, co Zakon krzyżacki w Prusach. Mistrzowie Zakonu zaczęli się ustawicznie z wrogiem Polskę Moskwą, która tym sposobem chciała wejść w posiadanie tego kraju.

Wobec tego, kiedy już było jawne, że Moskwa dąży do podboju Inflant, a nie do opieki nad niemi, stronniczo, przeciwnie politycy w. mistrza, pod wodzą Gotarda Kettlera poddało się Polsce. Zygmunt August przyjął to, zachował w Inflantach wszystkie swoje budy i prawa, a ponadto zapewnił temu krajowi opiekę i obronę. Stało się to w r. 1561.

O utrzymaniu Inflant musiał Zygmunt August staczać długie walki, w których odznaczył się zwłaszcza hetman Chodkiewicz. Wreszcie Inflanty zostały ostatecznie włączone w skład Rzeczypospolitej wspólnie — tak do Korony, jak do Litwy.

Jak pociągła, a zarazem pełna serca i dobroci była Polska Jagiellońców... świadczy gromnie o niej narodowości obcych... jak np. p. dobrowolne przyłączenie się do niej mieszkańców Inflant... w zamian za pomoc i opiekę. Dobrze rzadził też Zygmunt August... w państwie. Starał się o wykonywanie istniejących już praw i przepisów, nieraz bardzo dobrych, a czwarta część swoich dochodów oddał na utrzymywanie wojska stałego, t. zw. kwarcianego (kwarta = czwarta część).







# Szukasz źródła tanich praktycznych podarków Gwiazdkowych?

## Spiesz do firmy SIERADZON I SKA.

Król. Huta  
Wolności 30. Tel. 10-81.

Artykuły męskie, Konfekcja w wielkim wyborze po cenach bezkonkur.

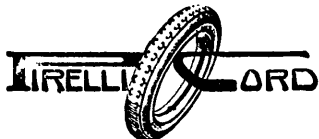
|                            |         |
|----------------------------|---------|
| Krawat jedw. do wżazania   | od 0.63 |
| Krawat Kokarda             | 0.85    |
| Krawat Regata              | 1.95    |
| Koźnierzyk, płótno X4      | 0.98    |
| Koźnierzyk, miękki         | 0.49    |
| Koźnierzyk, półmiękki      | 1.55    |
| Rekawiczki damskie gładkie | 6.50    |
| Rekawiczki m. n. z futerk. | 7.95    |
| Skarpety                   | 0.68    |
| Owłazce                    | 2.95    |
| Chusteczki                 | 0.19    |

|                            |         |
|----------------------------|---------|
| Koszula wierzchnia biała   | od 4.95 |
| Koszula wierzchnia kolor.  | 5.95    |
| Szelki, guma               | 1.45    |
| Parasol damski             | 6.50    |
| Parasol męski              | 8.50    |
| Ponczochy, wełna           | 4.95    |
| Ponczochy, jedw. do prania | 4.95    |
| Ponczochy dziecięce        | 0.95    |
| Jedwabna chusteczka kolor. | 0.55    |
| Podwiązki męskie           | 0.75    |
| Gumy do rękawów            | 0.39    |
| Sztuce                     | 2.95    |

|                       |         |
|-----------------------|---------|
| Szal, jedwabny        | od 1.25 |
| Getry                 | 2.95    |
| Koszula robocza       | 3.45    |
| Czapka velour.        | 1.45    |
| Kalesony z futerk.    | 6.75    |
| Koszula z futerk.     | 5.75    |
| Spodnieki z stan.     | 3.25    |
| Kapelusz              | 6.95    |
| Ubranie męskie        | 25.—    |
| Ubranie męskie, wełna | 29.—    |
| Ubranie, Kamgarn      | 47.—    |
| Ubranie, Gabardyna    | 49.—    |

|                               |         |
|-------------------------------|---------|
| Ubranie sportowe              | od 51.— |
| Ubranie chłopięce             | 18.—    |
| Płaszcz chłopięcy             | 14.50   |
| Płaszcz męski                 | 29.—    |
| Płaszcz męski, Velour         | 55.—    |
| Płaszcz surd. „Eakimo”        | 57.50   |
| Spodnie do pracy              | 3.95    |
| Smoking na jedwabie           | 47.50   |
| Bielski kamgarn ca. 160 szer. | 17.95   |
| Zamsz, Rekawiczki             | 4.95    |

## Oponysamochodowe i motocyklowe



## Gumy pełne i półpneumatyczne



do samochodów ciężarowych i autobusów.

Wszystkie wymiary stałe na składzie u wyłącznego sprzedawcy na Polskę

**H. SCHWIDEWSKI**  
Katowice — Szosa Wełnowska

Telefon nr. 68.

Adr. telegr. Schwidewski.

## Fabryka zabawek

Fryderyk Fuchs

poleca z pośród swego wielkiego wyboru zabawek

artykuły kosmetyczne  
galanterijne i подарunkowe  
porcelanę, szkła i fajanse, jak również wyroby niklowe  
i skórzane po bardzo niskich cenach.

Odsprzedawcy otrzymują ceny fabryczne.

**Centrala:** Królewska Huta, ulica Wolności 28. Tel. 1376

**Oddział:** Katowice, ul. 3-go Maja. Tel. 1500

**Fabryka:** Królewska Huta, ulica 3-go Maja 26.

2056

**Fr. Mikeska**

Telefon nr. 1

**Górnolaski Przemysł Spirytusowy**

Spółka Akcyjna

2048

detaliczna sprzedaż ul. Sobieskiego 19-21

poleca swe od dawna znane wyroby Swcim Szanownym Odbiorcom.

**Rybnik**

Telefon nr. 1

## „SAM” Spółka Akcyjna Münstermann

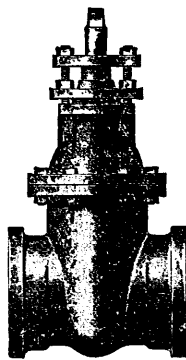
Odlewania żelaza i brązu, budowa maszyn i armatury

Tel. 11 i 577

Katowice

ul. Raciborska 6

Adres telegr.: SAM Katowice.



Ciężkie armatury wszelkich form i wielkości z oryginalnego brązu fosforowego Dr. Känzla, niklofosforowego, brązu fosforowego, odpornego na działania kwasu i z 1a siłzu. Materiał kuty z brązu specjalnego w sztabach o wysokiej wytrzymałości, a mianowicie: brąz manganowy, brąz stalowy, brąz aluminiowy, brąz diamentowy. Sztaby kute z pierwszej jakości miedzi elektrolitycznej, 1a szlagiut, 1a cyna do lutowania.

Odlewy dla parowych, wodnych i gazowych przewodów na żelazo albo z metalu, w szczególności zawory, zasuwki i kurki. Zawory z lanej stali do wysokich ciśnień, do przegrzanej pary. Odwadniacze, hydranty. Katalogi bezpłatnie. Fachowa reparaacja maszyn górniczych, pomp i kompresorów etc. Odlewy żeliwne wszelkiego rodzaju, surowe lub obrabiane a przedewszystkiem odlewy maszynowe i budowlane, rurowe i łasnowe, ruszty ogniotłwale.

## CENNIK OGŁOSZEN

w dzienniku „Polska Zachodnia”

Za wiersz m'm. lub jego miejsce: na stronie tytułowej 1,00 zł. w tekście 0,80 zł., za tekstem w części ogłoszeniowej 0,20 zł. Nakładowi w tekście 0,80 zł., poza tekstem w części ogłoszeniowej 0,20 zł. Ogłoszenia drobne za słowo 0,20 zł., dla poszukujących pracy 0,10 zł., matrymonialne 0,30 zł. Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe. — Dla zorientowania Szan. P. T. ogłaszających się w naszym dzienniku podajemy, iż jeden m.m. oznacza wysokość ogłoszenia w m.m., że następnie łam nasz w części ogłoszeniowej poza tekstem równa się 35 m.m., zaś szpalta ogłoszeniowa w tekście równa się dwóm łacom pozatekstowym, t.j. 70 m.m. — Administracja jest obowiązana do bezpłatnego powtórzenia tylko w tym wypadku, o ile omyłki drukarskie zmieniły zasadniczo tekst ogłoszenia. — Zastrzeżenia miejsca uzależniamy od względów technicznych. Rachunki nasze są płatne i naskarżalne w Katowicach. Prawo inkasa przysługujące jedynie naszym urzędnikom, zaopatrzone w specjalne upoważnienie, wystawione przez Dyrekcję Wzd.

Wypełnić Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **grudzień 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_

Adres: \_\_\_\_\_

**Kwit pocztowy**

Należność 2 złote 50 groszy zapłacono.

Pieczęć

Podpis urzędnika

Wypełnić Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **grudzień 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_

Adres: \_\_\_\_\_

**Kwit pocztowy**

Należność 2 złote 50 groszy zapłacono.

Pieczęć

Podpis urzędnika

Wypełnić Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **grudzień 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_

Adres: \_\_\_\_\_

**Kwit pocztowy**

Należność 2 złote 50 groszy zapłacono.

Pieczęć

Podpis urzędnika

# Rybnickie Gwarectwo Węglowe

ulica Powstańców 50 **KATOWICE** ulica Powstańców 50

Kopalnie węgla: „Anna“ pod Pszowem, „Ema“ pod Radlinem  
i „Römer“ pod Niedobczycami.

## Węgiel koksowy, gazowy i płomienny

Sortymenty poniżej 70 mm płókanę. Konwencyjna klasa jakościowa Ia

**Wartość opałowa 7400—7800 kaloryl.**

Brykietownie: „Kopalnia Ema“ i „Kopalnia Römer“

## Brykiety R. G.

a 1 kg, 3 kg, 6 kg.

## Brykiety jałowe

z płókanego mialu węglowego, klasa jakościowa I.

**Wartość opałowa 7500 kaloryl.**

Koksownia „Kopalnia Ema“:

## Koks wysokopieczowy, opałowy oraz siarczan amonu.

Wytwórnia benzolu i destylacja smoły „Kopalnia Ema“:

## Benzol samochodowy, benzol 90 % toluol, solventnafta, oleje smołowe.

Dalszą przeróbkę uskuteczniają: Fabryka przetworów smołowych w W. Hajdukach:

Olwa opałowa, olwa do impregnacji, olwa do motorów, krcsol, fenol, kwas karbolowy,  
pirydyna, naftalina tuskowa, antracen.

Zakłady Impregnacyjne w Chełmie, Wronkach i Sołcu:

Impregnacja smołowa według systemu Rüpinga, napawania solą metalową kopalniaków, pod-  
kładów kolejowych i słupów telegraficznych.

Fabryka papy dachowej w Dębie pod Katowicami:

Papa dachowa, smoła dachowa, dziegieć dachowy, lepnik.

## CENTRALE SPRZEDAŻY:

węgla, koksu i brykietów:

„Robur“, Związek Kopalń Górnośl., Spółka z ogr. por., Katowice, Powstańców 49

Benzolu, amoniaku, produktów smołowych i impregnacyjnych oraz papy dachowej:

Związek Koksowni, Spółka z ogr. por., Katowice, ul. Powstańców 49

Od 1—17 grudnia br. daje możność każdemu zaopatrzyć się na Gwiazdkę **tanio i dobrze:**

|                                            |                                             |                                        |                                                 |                                               |
|--------------------------------------------|---------------------------------------------|----------------------------------------|-------------------------------------------------|-----------------------------------------------|
| <b>Velours mtr.</b> . . . . . 1,70         | <b>Przedciernie</b> . . . . . 2,25          | <b>Płótno 80 cm.</b> . . . . . 1,45    | <b>Garbadiña</b> . . . . . 11,75                | <b>Manchester</b> . . . . . 4,80              |
| <b>Barchan</b> . . . . . 1,30              | <b>Damast 80 cm.</b> . . . . . 3,40         | <b>Linon 80 cm.</b> . . . . . 1,60     | <b>Nonocantés i Flauz</b> . . . . . 15,90       | <b>Chuski</b> . . . . . 8,75                  |
| <b>Fartuchy ca. 115 cm.</b> . . . . . 2,30 | <b>Damast 130 cm.</b> . . . . . 5,50        | <b>Madepolam 90 cm.</b> . . . . . 1,75 | <b>Samsz 130 cm.</b> . . . . . 14,95            | <b>Koszule trykotowe białe</b> . . . . . 5,75 |
| <b>Chelviote</b> . . . . . 1,60            | <b>Inlety 80 cm. 130 cm.</b> . . . . . 2,75 | <b>Kapy sztuka</b> . . . . . 0,80      | <b>Kamgar najlepszy mtr.</b> . . . . . 34,00    | <b>Kalesmy trykotowe białe</b> . . . . . 4,95 |
| <b>Płótno 80 cm.</b> . . . . . 1,70        | <b>Ręczniki szwajc. mtr.</b> . . . . . 0,80 | <b>Popełny</b> . . . . . 3,75          | <b>Materiały na ubrania mtr.</b> . . . . . 3,95 |                                               |
| <b>Płótno 120—140 cm.</b> . . . . . 2,90   | <b>Ręczniki inlane</b> . . . . . 2,85       | <b>Materiał w kraty</b> . . . . . 1,95 |                                                 |                                               |

**JOZEF MADAY, PSZCZYNA PIASTOWSKA 4**

## Ogłoszenie.

W poniedziałek, dnia 12-go grudnia 1927 r. o godz. 9-ej rano odbędzie się w magazynie konfiskat Urzędu Celnego Katowice, licytacyjna sprzedaż towarów, pochodzących z przemysłowa.

Spis towarów przeznaczonych do sprzedaży licytacyjnej jest wyłożony w kancelarii Urzędu Celnego Katowice.

Katowice, dnia 24 listopada 1927 r.

Naczelnik Urzędu Celnego:  
Schenk

1975



**650**  
wartościowych przedmiotów  
za 15 zł. 45 gr.

wysyłamy po otrzymaniu listownego zamówienia.

Najlepiej sprzedają się z tych przedmiotów są:

1. Zegarek męski niklowy, szwajcarski z gwarantowanym chodem, z 5-letnią gwarancją.
2. Łańcuszek do zegarka.
3. 1 kawałek mydła toaletowego.
4. 1 brzytwa zagraniczna firmy „Sollingen”.
5. 1 pendzerek do golienia z dobrym włosiem.
6. 1 miseczka do golienia aluminiowa.
7. 1 papierosnica niklowa lub stalowa.
8. 1 szczydryk stalowy.
9. 1 lusterko kieszonkowe.
10. 1 grzebień kieszonkowy z futerałem.
11. 1 komplet spinek do mankiet.
12. 1 nieszkiełek srebrny, lub ze złota amerykań.
13. 1 szczoteczka do zębów.
14. 1 krawat elegancki jedwabny.

Pozostałe zaś 536 przedmiotów również są niezbędne dla wszystkich.

Cały ten komplet wynosi tylko 15.45 zł., taki sam w lepszym gatunku 18.65 zł., w najlepszym 21 zł. z premią.

Wszystko to wysła się w starannym opakowaniu za zaliczeniem pocztowym.

**Bez ryzyka.** **Bez ryzyka.**

W razie niespodobania się — zwrot pieniędzy lub na życzenie zamiana.

Uwaga: Taki sam zegarek męski lub damski ręczny kosztuje o 5 zł. drożej. Za portło i opakowanie płaci kupujący.

„LAFALLETE”, Warszawa, Nowy Świat 12. Z.

## „Manufaktura”

Właśc.: L. Rottenberg

Katowice, Młyńska 19 - Tel. 1287

2042

Fartuchy drukowane — płótno klasztorne szer. 110 cm. — obrazy drukowane płótno niebieskie — drydych na materacy — Cloth — 1 piaszce gumowe  
Najtańsze źródło dla odsprzedających.

## HOTEL GORNOŚLĄSKI

Właściciel: J. Radwański

poleca się swym

Szan. Ziomkom

Król. Huta, ulica Wodna Nr. 5

1970 Telefon Nr. 1200

## Lekcje

stenoграфии polskiej i niemieckiej, korespondencji handlowej w obu językach, oraz pisanie na maszynach na dziesięciu różnych systemach metodą koncentryczną dziesięciopalcową z ćwiczeniami polsko-niemieckimi.  
Katowice, Plebiscytowa 4.  
I. pietro, front na prawo.

Na nadchodzące święta  
najmiej widzianym upomnikiem  
i ozdobą stołu są  
najwytworniejsze

## KONIAKI

LIKIERY

Nalewki likierowe

WÓDKI

Rumy i Arac de Goa

Towarzystwa

**N. L. Szustów i Synowie, Ska Akc.**

w Warszawie

Oddział w Katowicach, ulica Francuska 27, tel. 21-85.

Nagrodzone na międzynarodowych wystawach najwyższą nagrodą: „Grand Prix” i złotymi medalami w: Rzymie 1926 r., Liege 1926 r., Paryżu 1927 r.

## OBUWIE

1996 w dobrym wykonaniu  
Sniegowie w wielkim wyborze  
po cenach bardzo tanich otrzymać można tylko u firmy

Natan Lichtblau, Królewska Huta ul. Sobieskiego Nr. 2

## Pierwszorzędny zakład krawiecki

St. Trzyszcza

wykonuje wszelką garderobę męską damską i umundurowania wszelk. rodz. z własnych i powierz. materiałów

1997

Dla P. P. urzędników państw., komunalnych udzielam kredytu.

## Biuro Porady Prawnej

Sporządzam wszelkie wnioski i skargi do władz sądowych, skarbowych i administracyjnych, oraz kontrakt kupna, sprzedaży, sprawy spadkowe itp. jakoteż śladam z dłużników wszelkie należności. — **Biuro czyni od 9-1 i od 3-6.**

1997

K. Wolny, b. sekr. sądowy

Świętochłowice G. St., ulica Wolności Nr. 3 — — — Telefon Nr. 1511.

Zjedn. Zakłady Pralni  
Katowice, Francuska 10  
Telefon Nr. 113

## Zniżenie cen

Od 1 października ceny

zniżone jak następuje:

**Koszule wierzchnie**  
tylko prasowane 70 gr  
prane i prasowane 55 gr  
koszule linowe 20 gr więcej

**Kołnierze**  
pojedyncze sztywne 20 gr  
wykładane sztywne 25 gr  
wykład. miękkie 15 gr

**Rozpowszechniajcie**  
naszą Gazetę!!!

**MEBLE** Kompletnie pokoje, meble pojedyncze wszelkiego rodzaju, garnitury salonowe, klubowe, kanapy, łóżanka, materace

poleca najtaniej i na dogodnych warunkach

**Warszawski Skład Mebli**

Katowice, ul. Młyńska 5 - Król. Huta, Wolności 1

Wytwórnia mebli wyszlachtenych

H. Drobek, Król. Huta Dworcowa 15

Telefon 1174 vis a vis dworca Telefon 1174

garnitury klubowe skór. i gobelin. Kanapy pluszowe, łóżanka i materace. Pod gwarancją najtańsze źródło zakupów, także na raty.

## Instytut Stenograficzny

Wł. Chrapusty Katowice

prowadzi stałe

kursy stenografii polsko-niem. biurowej i parlamentarnej

Zgłoszenia przyjmuje codziennie Sekretariat Instytutu Francuska 17, II, od 9—3 pop. 2007

## FUTRA!

Pierwszorz. zakład kuśnierski

Szymona i Leona Bienenfelda

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie kuśnierstwa wchodzące z własnych i powierzonych materiałów. Nadszedł wielki transport towarów w swierzym wyborze. Ceny na gwiazdkę niższe.

Katowice, Poprzeczna 14 I. p.

## Kino Apollo Katowice

Od środy

Jeden z najpotężniejszych filmów świata, genialnie arcydzielną reżyserii słynnego RYSZARDA OŚWALDA p. t.

**Zamach**  
(Nie zabija)

Wzruszający do łez — Pouczający! 14 arcydziełowych filmów podległy słynnej opinii z „Berliner Illustr. Zeit.” Vicky Bauma. — W rolach głównych: Hans Stuewe, Grete Reinwald, Bernhard Goetzke, Grete Mosheim

## Najlepsze wina krajowe

nagrodzone złotym medalem w Paryżu, Rzymie, Warszawie i ostatnio w Katowicach, poleca Skład fabryczny Kujawskiej Wytwórni Win

**H. Makowskiego**  
Katowice, ul. Kościuszki 2. - Tel. 163.  
Sprzedaż po cenach fabrycznych. 2014

## Tanio a dobrze kupicie

2021 w firmie

**Maks Frystatzki :: Pszczyna**

Skład żelaza - Materiały budowl. - Szkło - Porcelana

## Unieważniam

zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Pszczyna, na nazwisko Badura Wilhelm, kolejarz.

**Wielka wyprzedaż Gwiazdkowa!**

Manufaktury i artykuły najnowszej mody. — Towary trykotowe i bielizna dla Pań i Panów.

Firany — — Dywany — — Chodniki — — Linoleum

**A. Witalinski, Pszczyna :: Telef. 1292**